Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 23 marca 1938 Nr 81

Cenne uchwały T. N. S. W.

Mamy do zanotowania fakt wielkiej doniosłości z dziedziny kultury moralnej narodu i to fakt bardzo dodatni. Mianowicie uchwały walnego zjazdu T. N. S. W. w Krakowie. Jego znaczenie polega na tym, że uchwały, o których mowa, przyjął walny zjazd jedynej organizacji nauczycieli szkół średnich, a więc organizacji obejmującej cały korpus nauczycieli szkół średnich. Powtóre, także na tym, że przyjęte przez walny zjazd T. N. S. W. uchwały mają cechy nie ogólnikowości i frazeologii, ale praktycznie przemyślanego ideału wychowawczego w duchu idei religijnej i narodowej.

PRACA NAUCZYCIELSKA.

Walny zjazd T. N. S. W. zajmował się sprawami zawodowymi nauczycielstwa szkół średnich. Są one wszystkie słuszne. A rysem szczególnym, który je charakteryzuje, jest nie klasowa, socjalistyczna, ideologia grupy zawodowej, lecz wzgląd na konieczności, wynikające z funkcji społecznej, którą spełnia nauczyciel szkoły średniej, wychowawca przyszłej inteligencji. Znalazło to swój dobitny wyraz i w uchwałach i w referatach z tej dziedziny. Poprawy warunków pracy zawodowej domagano się w imię dobra szkoły i jej celów.

Zarówno sama treść postulatów zawodowych T. N. S. W., jak i szczęśliwy sposób ich uzasadnienia spotka się niewątpliwie z najżyczliwszym poparciem opinii, a — chcemy wierzyć — także z pełnym uznaniem rządu.

Chcemy, by wszystkie czynniki działające na terenie szkoły miały warunki potrzebne do pracy. Chcemy, by nauczyciel pracował wolny od troski o jutro i by miał możność pogłębiania swej wiedzy fachowej i ogólnej.

KWESTIA USTROJU SZKOŁY.

Szersze koła społeczeństwa interesują jednak przede wszystkim uchwały, tyczące się ustroju szkoły średniej i jej atmosfery wychowawczej.

Co do pierwszej sprawy, to — jak wynika z przytoczonej wczoraj przez nas uchwały — T. N. S. W. wypowiada się za korekturą obecnego ustroju szkoły średniej, a to w tym kierunku, aby zatrzymując obecny jej podział na „gimnazjum" i „liceum" państwo przedłużyło okres studiów średnich o dwa lata, zabrane przez p. J. Jędrzejewicza szkole średniej na rzecz szkoły powszechnej, t. j. na kl. V i VI tej szkoły.

Jest prawdopodobne, że przeciw tej uchwale zwróci się nauczycielstwo szkół powszechnych, dopatrując się w niej zamachu na ustrój szkoły powszechnej. W tym jednak konflikcie dwóch grup (nauczycieli szkoły powszechnej i średniej) rozstrzygać winna racja wyższego rzędu, mianowicie dobro szkoły; a to — wydaje się nam — idzie po linii T. N. S. W.

Żeby szkoła średnia mogła spełnić swe zadanie, żeby mogła urobić charakter i umysł swych wychowanków, musi ich mieć w swych murach przez taki okres czasu, którego wymaga waga przedmiotów wykładanych i konieczność jednolitości w systemie szkolnym. Szkoła średnia, skrócona o dwa lata nauki, dalej przepołowiona przez podział na „gimnazjum" i „liceum", nie może tych zadań wykonać. Skoro więc już liceum ma pozostać, niechże przynajmniej gimnazjum otrzyma warunki, które mu umożliwią nadanie wychowankom jednolitego kierunku, a to przez przedłużenie okresu nauki szkoły średniej.

IDEAŁ WYCHOWAWCZY.

Wreszcie uchwały — tyczące się ideału wychowawczego.

Za najważniejszą uważamy uchwałę, która żąda oparcia go o ideały religijne i narodowe. Ma ona charakter zasadniczy. Stanowi jakby „credo" naszego nauczycielstwa szkół średnich. Tym samym odbija od ideologii przyjętej i z takim uporem bronionej przez Z. N. P.... Dalsze uchwały są wnioskami wyprowadzonymi z powyższej zasady. Wnioskami praktycznymi, jak — dostowanie lektury szkolnej do tej zasady (charakterystyczne wystąpienie przeciw „Wiadomościom Literackim"), wezwanie nauczycielstwa do walki z demoralizacją i niekarnością młodzieży, zwrot przeciw tolerowaniu nauczycieli żydów w szkole dla Polaków i in.

Uchwały te świadczą o duchu panującym w T. N. S. W. i w szeregach nauczycielstwa szkół średnich. Sądzimy, że je z największym uznaniem przyjmie polskie społeczeństwo. Zwłaszcza koła rodzicielskie. Ich to bowiem są ideały. Ich wprowadzenia w życie domagały się od dawna. Teraz po uchwałach T. N. S. W. nic już chyba nie stoi na przeszkodzie, by zostały w pełni zrealizowane przez nasze władze szkolne.

Notujemy walny zjazd T N S W jako radosny fakt przełomu moralnego w dziedzinie naszego szkolnictwa. Tym cenniejszy, że uchwały zapadały nie na czyjś rozkaz, ale jako wynik przekonania reprezentantów rzeszy nauczycieli szkół średnich z całej Polski.

J. P.

Przed wkroczeniem do Katalonii

Czerwoni bronią się ostatkiem sił

Salamanka, 22. III. (PAT). Komunikat dowództwa powstańczego donosi, że legioniści zajęli w ciągu dnia 20 b. m., na froncie aragońskim na odcinku położonym o 15 klm na wschód od Alcaniz pod Valde Alvorta szereg bardzo ważnych stanowisk nieprzyjacielskich. Nieprzyjaciel stawił zacięty opór, ponosząc w czasie walk poważne straty. Legioniści wzięli do niewoli przeszło 600 jeńców. W ciągu poniedziałku, na froncie aragońskim nie zaszło nic godnego uwagi.

Rozpaczliwe zabiegi czerwonych w Paryżu

Paryż, 22. III. (K). Paryż jest obecnie widownią rozpaczliwych wysiłków rządowej Hiszpanii, aby w ostatniej jeszcze chwili uzyskać pomoc Francji, chciażby w postaci

COFNIĘCIA ZARZĄDZEŃ NIEINTERWENCYJNYCH.

Ambasador hiszpański w ciągu ostatnich trzech dni odbył pięć konferencyj z min. Paul-Boncourem, dwukrotnie zaś przyjęty był przez premiera Bluma.

Prasa lewicowa używa całych swych wpływów, aby opinii publicznej wykazać, że już nie tylko bierna życzliwość, lecz natychmiastowa czynna pomoc dla wojsk czerwonych stanowi

PILNY WYMÓG FRANCUSKIEJ RACJI STANU.

Argumentacja pism komunistycznych idzie w tym kierunku, że, z chwilą zwycięstwa gen. Franco i ustalenia się wpływów niemiecko-włoskich za Pirenejami, Francja nie będzie już mogła wystąpić w obronie Czechosłowacji, gdyby ta znalazła się w niebezpieczeństwie.

Dzienniki prawicowe prowadzą niemniej intensywną kontrakcję. „La Liberté" wystąpiła nawet z oskarżeniem, że w tajemnicy

PRZYGOTOWUJĄ SIĘ TRZY DYWIZJE,

które miałyby udać się do Hiszpanii, a wiadomość tę powtórzyło wiele innych pism.

Dodać należy, że koła zbliżone do Quai d'Orsay, energicznie zaprzeczają tym pogłoskom, twierdząc, że przeciwnie: niedawne oświadczenie gen. Franco na temat przyszłej jego linii politycznej oraz nienaruszalności terytorium hiszpańskiego, przyniosły w stosunkach między Francją a powstańcami hiszpańskimi pewne odprężenie.

Dekadowy bilans Banku Pol.

Warszawa, 22. III. (PAT). W ciągu drugiej dekady marca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 miln. zł do 438,0 miln. zł; natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 2,6 miln. zł do 20,1 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 67,5 miln. zł do 669,9 miln. zł, przy czym portfel wekslowy wzrósł o 33,9 miln. zł do 592,8 miln. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 26,6 miln. zł do 43,5 miln. zł, oraz stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 7,0 miln. zł do 33,6 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 8,0 miln. zł do 309,1 miln. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 75,5 miln. zł do 1,063,3 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,45 proc.

Stopa dyskontowa 4½ proc., stopa od pożyczek zastawowych 5½ proc.

Litwa zaczyna grać na zwłokę

Warszawa, 22. III. (Telef.). Specjalny wysłannik „Kuriera Warszawskiego" donosi z Kowna, iż Kowno wykazuje mimo pewnego odprężenia w stosunkach polsko-litewskich w dalszym ciągu znaczną rezerwę. Ze strony władz litewskich zaznacza się gra na zwłokę. Wewnętrzne spory pomiędzy stronnictwami litewskimi z powodu przyjęcia polskiego ultimatum nie ustają. Stronnictwo Tautininków wypowiada się za utworzeniem natychmiastowym rządu koncentracji narodowej. Ze strony Polsce najbardziej niechętnej puszcza się alarmujące hasła a m. in., że pierwszym rezultatem nawiązania stosunków z Polską będzie żądanie zapłaty za wzięte na reformę rolną majątki właścicieli Polaków. Ze sfer estońskich zaznaczają się tendencje wpływania na opinię polską, aby nacisk rządu polskiego co do rokowań nie był zbyt bezwzględny i pospieszny.

O agrement dla pos. Charwata

Berlin, 22 III. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że według krążących pogłosek rząd Polski zwrócił się w poniedziałek do rządu litewskiego o agrement dla posła R. P. p. Charwata. Niemieckie biuro informacyjne donosi również, że najprawdopodobniej posłem litewskim w Warszawie zostanie dotychczasowy poseł w Berlinie dr Szaulis, a poselstwo w Berlinie objąłby wówczas naczelnik wydz. prawnego litewskiego min. spraw zagr. Bizauskas.

* * *

Warszawa, 22. III. (PAT). W związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Litwą, wyjechał do Kowna radca ministerstwa spraw zagr. Jerzy Kłopotowski.

Pogłoski o kandydatach w Warszawie

Warszawa, 22. III. (Telef.). Jak słychać, pierwszym posłem w Kownie ma zostać dotychczasowy poseł polski w Rydze, Fr. Charwat. Posłem litewskim w Warszawie mianowany będzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, dotychczasowy poseł w Berlinie, Szaulis. Podkreślają, że w poniedziałek p. Szaulis odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem Rzplitej w Berlinie, p. Lipskim.

Konferencja przedstawicieli kolei

Warszawa, 22. III. (Telef.). W najbliższych dniach ma się odbyć konferencja przedstawicieli kolei polskich i litewskich celem omówienia spraw dotyczących otwarcia ruchu kolejowego sąsiedzkiego polsko-litewskiego pomiędzy stacjami Zawiasy—Jewie oraz Trakiszki—Jestokaj.

Fałszywe stanowisko Niemiec

Próby wygrywania Litwy przeciwko Polsce

Berlin, 22. III. Berliński korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi:

Dalsze komentarze o załagodzeniu konfliktu polsko-litewskiego nie mogą zatuszować pierwszego wrażenia, jakby taki obrót sprawy był dla Niemiec pewnego rodzaju rozczarowaniem. Wyczuwa się to wyraźnie między wierszami sztucznego zadowolenia, któremu dają się tu wyraz.

Potwierdzają wrażenie to komentarze niemieckiego oficjalnego biura informacyjnego. Komunikaty te notują „przygnębiające wrażenie", jakie porozumienie z Polską wywołało rzekomo w litewskich kołach politycznych, w których przeważa opinia,

ŻE „LITWA POSZŁA FAŁSZYWĄ DROGĄ".

Niemcy wobec tego występują śpiesznie z nową ofertą do Litwy, by nawróciła z tej fałszywej drogi i

UDAŁA SIĘ POD OPIEKĘ NIEMIEC.

„Wiara w słuszność dotychczasowej orientacji litewskiej w stronę Francji i Rosji sowieckiej, jako najlepszych gwarantów niezawisłości Litwy, oraz wierności dla Ligi Narodów doznały silnego ciosu" — pisze wspomniany komunikat, — czyniąc tym razem aluzję, jakoby suwerenność Litwy po porozumieniu z Polską stanęła pod znakiem zapytania.

Inny zaś komunikat oficjalny cytuje głosy posła kłajpedzkiego Pakaliuskisa, w którym upomina on Litwę, by zeszła z tej fałszywej drogi i szukała oparcia o Niemcy.

Tego rodzaju wygrywanie Litwy przeciwko Polsce przez Niemcy w kilka godzin po porozumieniu polsko-litewskim rzuca dziwne światło na stanowisko Niemiec w tej kwestii.

Przewidywania ministra Becka

na temat stosunków polsko-litewskich

Wywiad z dziennikarzem angielskim

Londyn, 22. III. (PAT). „Daily Mail" ogłasza wywiad, udzielony przez min. Becka dziennikarzowi angielskiemu p. Ward Price.

Jedenaście lat temu, w 1927 r. — oświadczył min. Beck — marsz. Piłsudski przedstawił przed forum Ligi Narodów stosunki Polski z jej litewskim sąsiadem. Liga doradzała stanowczo ustanowienie stosunków dyplomatycznych między obu krajami. Litwa nie zwracała uwagi na zalecenia Ligi. Gdybyśmy nie powzięli obecnie naszej akcji, ten niebezpieczny stan rzeczy mógłby trwać jeszcze szereg lat. Następnie min. Beck wypowiedział swój pesymistyczny pogląd na Ligę oraz stwierdził, że Polska nie należy do żadnego bloku ideologicznego w Europie.

P. Ward Price zwrócił uwagę min. Becka na głosy, które pojawiły się w prasie zagranicznej w ostatnich dniach na temat metod zastosowanych przez Polskę wobec Litwy. Metody te są „przykładem działania naciskiem raczej, niż drogą porozumienia".

„Był to gest konieczny — odpowiedział min. Beck — który miał na celu jedynie skłonienie rządu litewskiego do nawiązania z nami normalnych stosunków dyplomatycznych. Jak można się porozumieć z kimś, kto nie chce nawet rozmawiać? Teraz, gdy Litwa zgodziła się rozmawiać z nami, mogę udzielić jak najbardziej zdecydowanego zapewnienia,

ŻE NADAL BĘDZIEMY SZANOWAĆ JEJ PEŁNĄ SUWERENNOŚĆ".

Następnie min. Beck oświadczył, że spodziewa się zawarcia z Litwą układów gospodarczych, korzystnych dla obydwu krajów.

Min. Beck — pisze dalej p. Ward Price — podkreślił ciekawy element zagadnienia, istniejącego między Polską a Czechosłowacją. Mianowicie 250 tysięcy Polaków, żyjących pod władzą czeską, stanowi ludność zwartą i zlokalizowaną w okręgu cieszyńskim i mają oni równie dobre prawa dla uzyskania takiej autonomii lokalnej, jak ta.

JAKIEJ DOMAGAJĄ SIĘ NIEMCY SUDECCY.

Zapytałem — pisze dalej p. Ward Price — jaki wpływ połączenie Niemiec z Austrią może mieć na polski handel. Dowiedziałem się,

ŻE NIEWIELKI.

Polska sprzedawała towary i nawet produkty rolnicze zarówno Austrii, jak i Niemcom. Prawdopodobnie uda się jej utrzymać te rynki, bowiem potrzeby samych Niemiec są zbyt wielkie, aby Rzesza mogła zaspokoić także zapotrzebowanie austriackie.

Min. Beck oświadczył, że Anschluss stał się nieunikniony, gdy tylko cesarstwo austriacko-węgierskie zostało rozbite przez traktaty pokojowe. Cesarstwo to było konfederacją gospodarczą doliny Dunaju. Przez zredukowanie Austrii do rozmiarów małej enklawy rasowej, przekreślono raison d'etre jej odrębnego istnienia.

Rząd meksykański przejął przemysł naftowy

Mexico, 22. III. (PAT). Kancelaria prezydenta republiki wręczyła prasie komunikat, przypominający okoliczności wyjątkowe, *jakie skłoniły rząd do znacjonalizowania przemysłu naftowego.* Komunikat podkreśla, że rząd Meksyku nie zamierza rozszerzać systematycznie metod nacjonalizacji w dziedzinie przemysłu. Minister finansów wystosował do przedstawicieli wywłaszczonych towarzystw naftowych zaproszenie do wzięcia udziału w zebraniu na *którym ma być omówiona sprawa wypłaty odszkodowań byłym właścicielom przedsiębiorstw naftowych.*

* * *

Nowy Jork, 22. III. (PAT). Donoszą z Mexico city, że ambasador amerykański Daniels oświadczył, iż amerykańskie towarzystwa naftowe po wyczerpaniu wszelkich możliwości odzyskania swych przedsiębiorstw w drodze prawnej *powierzą sprawę departamentowi stanu St. Zjednoczonych.* W obecnej chwili produkcja ropy szybów amerykańskich kontrolowana jest przez meksykańskie związki robotnicze. Pracownicy kopalń będący obywatelami St. Zjednoczonych wyjechali.

Donoszą tu również, że robotnicy szybów w Tampieo uwięzili dyrekt. firmy Standard Oil z New Jersey, Edwarda Borrego i dwóch innych urzędników.

Niemcy „wypisują" Austrię z Ligi Narodów

Genewa, 22. III. (PAT). Rząd Rzeszy wystosował notę do sekretariatu Ligi Narodów, oświadczając, iż Austria z chwilą utracenia swej odrębności państwowej, nic powinna być nadal uważana za członka Ligi Narodów.

Polska o najwyższym przyroście ludności

wśród państw nie posiadających kolonii

Warszawa, 22. III. (PAT). W dniu 21 marca b. r. odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie Instytutu Badań Spraw Narodowościowych. Obradom przewodniczył prof. U. Jana Kazimierza dr Ludwik Kolankowski. Po przedyskutowaniu i przyjęciu sprawozdania oraz programu działalności Instytutu odbyły się wybory władz, w których wyniku został wyłoniony zarząd z prof. Kolankowskim na czele.

Na zebraniu tym prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Smoleński wygłosił odczyt na nader interesujący i ważny dla polskiej polityki populacyjnej temat: „Przyrost naturalny ludności w Polsce na tle międzynarodowym".

Prelegent wykazał, że przyrost ludności na 1 km. kw. wśród państw nie posiadających kolonii jest w Polsce najwyższy.

NIEMCY ZAKUPILI 2 FILMY POLSKIE.

Warszawa, 22. III. W ostatnich dniach sfinalizowano transakcję w sprawie eksportu filmów produkcji polskiej do Niemiec. Niemcy zakupili w Polsce dwa obrazy filmowe za cenę 11.000 mk.

Oficjalna wizyta Ribbentropa w Warszawie

Warszawa, 22. III. (Telef.). Warszawskie sfery polityczne spodziewają się, że w połowie kwietnia przybędzie do Warszawy niemiecki minister spraw zagranicznych v. Ribbentrop. Przybyć ma on z oficjalną wizytą do rządu polskiego.

* * *

Von Moltke opuści Warszawę

Warszawa, 22. III. (Telef.). W kołach dyplomatycznych zapowiadają bliską zmianę na stanowisku ambasadora Rzeszy w Warszawie. Amb. von Moltke albo obejmie stanowisko ambasadora w Londynie, albo zostanie odwołany do centrali. Ambasadorem Rzeszy w Polsce ma zostać, według pogłosek, dawny ambasador Rzeszy w Moskwie, v. Schullenburg.

Front czerwonych przerwany

Salamanka, 22. III. (PAT). Po zaciętej walce wojska gen. Franco dokonały ponownego przerwania frontu wojsk rządowych, zajmując m. Val de Algorfa (na szosie Alcaniz Gandeza). Straty wojsk rządowych wynoszą około 2.000 żołnierzy. W ręce wojsk gen. Franco wpadło około 300 karabinów maszynowych. Zdobyte stanowiska były główną linią umocnień, broniącą dostępu do Katalonii.

Kogo zdradzą komuniści:

partię czy Francję?

Paryż, 22. III. (PAT). Dziś Izba Deputowanych przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy o organizacji narodu na wypadek wojny.

Przed debatą dep. Desinard zgłosił interpelację domagając się zapewnień, **że zapasy mobilizacyjne nie zostały zużytkowane na inne cele, aniżeli zaopatrzenie armii francuskiej** (aluzja do wydarzeń hiszpańskich). Na wniosek min. obrony Daladier **interpelację odrzucono 379 głosami przeciwko 155.**

Przewodniczący komisji wojskowej dep. Midlet oświadczył, że min. Daladier udzielił komisji zapewnień, **iż zapasy mobilizacyjne są nietknięte.** — Mówca zakomunikował, że projekt ustawy ma na celu organizację narodu do „wojny totalnej". Komisja wojskowa wniosła poprawkę, **mającą na celu udaremnienie wszelkich zysków wojennych, poza odszkodowaniami za rekwizycję i wynagrodzeniami za wynalazki.** Po porównaniu pogotowia mobilizacyjnego w Niemczech i we Francji mówca wezwał do przyjęcia projektu ustawy bez długiej dyskusji.

Dep. Montegny (lewica demokratyczna) oświadczył, iż min. Daladier i szef sztabu głównego cieszą się powszechnym uznaniem.

Mówca bardzo ostro wystąpił przeciwko ewentualnemu wejściu komunistów do rządu, zapytując **„czy komuniści zdradzą swą partię, dochowując tajemnicy państwowej i wojskowej, czy też zdradzą Francję, nie dochowując tej tajemnicy".** —

Następnie dep. Montegny zdecydowanie potępił wtrącanie się związków zawodowych do polityki zagranicznej. Dep. Marin zażądał wyjaśnień w sprawie polityki zagranicznej. Na wniosek min. Daladier wniosek ten odrzucono 398 głosami przeciwko 180.

—oOo—

Japonia niezdecydowana...

Granice działań wojennych w Chinach

nie określone

Tokio, 22. III. (PAT). Premier ks. Konoye oświadczył w izbie reprezentantów, że trudno jest przewidzieć granice japońskich działań wojennych w Chinach. Japonia nie zamierza ewakuować już zajętych terytoriów, które ma zamiar zorganizować pod względem gospodarczym.

Zacięte walki

Tokio, 22. III. (PAT). Agencja Domei donosi: wojska japońskie przeprowadzają od połowy ubiegłego tygodnia gwałtowne ataki na koncentracje chińskie na południowym i północnym brzegu Jangtse. Dwie dywizje chińskie, które schroniły się w górzystym terenie na wschód od jeziora Taihu, **zostały otoczone i w najbliższym czasie zmuszone zostaną do poddania się.** Oddziały japońskie zajęły również przełęcz Kuang Tev, położoną we wschodniej Hopei i służącą za podstawę do operacji chińskich na tym odcinku.

* * *

Szanghaj, 22. III. (PAT). Japończycy po zajęciu Yihsien, w prowincji Szantung i Hinsien w Kiangsou posuwają się szybko w kieruku skrzyżowania linii kolejowych, mającego bardzo poważne znaczenie. **Jak przewidują, dojdzie tam do wielkiej bitwy.** W. ciągu ostatnich dwóch dni **Chińczycy ponieśli ciężkie straty. Jak słychać zginęło kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy, oraz 3-ch generałów.**

Nowy rząd dla Chin środkowych

Tokio, 22. III. (PAT). **Dnia 26 marca nastąpi w Nankinie ukonstytuowanie nowego rządu Chin środkowych z tytułem rządu republiki chińskiej. Ostatnie przygotowania do uroczystości są w pełnym toku. Nowy rząd będzie współpracować z rządem w Pekinie.**

Dyskusja nad budżetem m. Krakowa

Kraków, 22. III. W dniu dzisiejszym o godz. 18 rozpoczęła się sesja budżetowa krakowskiej Rady miejskiej. Posiedzenie otwarł wiceprezydent miasta dr Radzyński, po czym zabrał głos prez. Kaplicki i w dłuższym przemówieniu zobrazował gospodarkę gminy m. Krakowa. Prezydent zwrócił uwagę na rozwój ekonomiczny Krakowa, **którego najlepszym miernikiem jest wzrost liczby wykupionych świadectw przemysłowych i położył szczególny nacisk na znaczenie Krakowa jako ośrodka turystycznego.** Przechodząc do zagadnień komunikacji, prezydent zwrócił uwagę na brak w Krakowie dworca kolejowego, odpowiadającego obecnym wymaganiom i turystycznemu znaczeniu miasta. Konieczną jest budowa w ul. Warszawskiej wiaduktu w miejsce istniejącego mostu, uniemożliwiającego połączenie śródmieścia z Prądnikiem Czerwonym przy pomocy tramwaju. Następnie prezydent Kaplicki przeszedł poszczególne działy administracji i przedstawił dotychczasowe prace gminy oraz zamierzenia na przyszłość w zakresie szkolnictwa, teatru i propagandy. Po prezydencie Kaplickim zabrał głos generalny referent budżetu, radny dr Czuchajowski.

Rząd czeski pochwala

wyrok moskiewski!?

Praga, 22. III. (PAT). **Zbliżone do ministerstwa spraw zagranicznych, dawny organ prez. Benesza „Lidove Noviny", dopiero teraz w dłuższym artykule wypowiadają się na temat procesu moskiewskiego, całkowicie solidaryzując się w dłuższych wywodach z aktem oskarżenia i wyrokiem sądu. Zarówno treść jak i forma tego artykułu wywołały w tutejszych kołach politycznych konsternację.**

Pesymizm po mowie Chamberlaina

Praga, 22. III. (PAT). Wiadomości z Londynu o wzroście tendencyj izolacjonistycznych, wywołały przygnębiające wrażenie w Czechosłowacji. Dzienniki praskie donoszą w depeszach z Londynu, **iż trudno jest obecnie oczekiwać jakiegokolwiek rozszerzenia zobowiązań Anglii. Sytuację pogarsza wpływ dominiów, przeciwstawiających się angażowaniu polityki angielskiej w dziedzinie gwarancji dla Czechosłowacji.**

„Poslednie Listy" zaznaczają, iż największy nawet optymista nie może w ostatnim przemówieniu Chamberlaina dopatrzyć się najmniejszego choćby zaangażowania się Anglii w obronie Czechosłowacji. Jedynie niektóre dzienniki lewicowe usiłują z mowy Chamberlaina wyprowadzić wniosek, **że istnieje jakaś forma zaangażowania się polityki angielskiej w obronie interesów czeskich.**

Mocna tendencja pożyczek polskich

Nowy Jork 22. III. (PAT). Jak wiadomo, w ub. tygodniu pożyczki polskie na giełdzie nowojorskiej wykazywały tendencję słabą. Już w sobotę jednak nastąpiło wyraźne wzmocnienie, **które w poniedziałek ustąpiło miejsca tendencji bardzo mocnej.** Podajemy kursy zamknięcia pożyczek polskich na giełdzie w Nowym Jorku w dn. 21 bm. (w nawiasie kursy zamknięcia w dniu 19 bm.): 8 proc. dillonowska 52¾ (50), 7 proc. stabilizacyjna 72 (63), 6 proc. dolarowa 56 5/8 (49½), 7 proc. warszawska 50 (46 1/8), 7 proc. śląska 50 (46 1/8)

Nowy program nauki religii

Warszawa, 22. III. (PAT). **Z miarodajnych kół dowiadujemy się, że w porozumieniu z władzami kościelnymi ministerstwo WR. i OP. ustaliło tekst nowych programów nauki religii rzymsko-katolickiej w liceum ogólno-kształcącym i liceum pedagogicznym. Programy te będą w najbliższym czasie ogłoszone i stopniowo wprowadzane do szkół od przyszłego roku szkolnego.** W związku z powyższym opracowane będą nowe podręczniki do nauki religii.

Nie hamować ruchu budowlanego

Warszawa, 22. III. (PAT). Ze względu na konieczność rozwoju ruchu budowlanego w najbliższym sezonie budowlanym, p. Minister spraw wewnętrznych zarządził, aby sprawy pozwoleń na budowę **były załatwiane bez jakiejkolwiek zwłoki i zgodnie z obowiązującymi przepisami** oraz, by prośby o pozwolenia na budowę, które wpłynęły do władz, albo wpłyną w czasie najbliższym, **były rozpatrywane przed rozpoczęciem sezonu budowlanego i w żadnym razie nie później jak do dnia 31-go marca b. r.**

Przeciwko żydom

Warszawa, 22, III. (Tel.). W Warszawie odbyć się ma w dniach najbliższych posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Umysłowych, na którym omówiony będzie m. in. fakt, że pewna część społeczeństwa w Polsce podjęła w ciągu niedawnych dni próbę podważenia zaufania do instytucji kredytowych w Polsce.

Osadnicy polscy w Brazylii walczą o polskie szkoły

Rio, de Janeiro 22. III. (PAT). W stanie Parana zawiązany został komitet obywatelski, spośród Brazylian polskiego pochodzenia i osadników polskich, reprezentujący ich stanowisko wobec niedawnych zarządzeń władz stanowych w Paranie, dotyczących szkolnictwa prywatnego.

Zarządzenia te, godzące również w polskie szkolnictwo prywatne, wywołały wśród osadników polskich żywą reakcję.

Interwentorowi stanu Parana p. Manoelowi Ribasowi złożony został przez komitet obywatelski obszerny memoriał w tej sprawie, odznaczający się pełnym godności tonem i silnymi argumentami.

Przemysł rusza w koneckim

Końskie, 22. III. (PAT). Z dniem 21 marca br. wszystkie fabryki koneckie, należące do przemysłu metalowego przetwórczego, ruszyły pełną parą, zatrudniając pełne załogi robotnicze. W. ten sposób znalazło zatrudnienie około 3.000 robotników. Szczególnie przemysł metalowy budowlany w Końskich, który jest największym ośrodkiem tego przemysłu w całej Rzeczypospolitej, nastawiony jest na intensyfikację produkcji, gdyż nadchodzący sezon budowlany zapowiadany jest jako okres wyjątkowej i coraz lepszej koniunktury.

Duże nadzieje pokłada przemysł konecki w tym, że rozbudowa Centralnego Okręgu Przemysłowego spowoduje dalszy wzrost budownictwa, przyczyniając się też do zwiększenia produkcji fabryk koneckich.

W. Brytania wobec uchodźców z Austrii

Londyn, 22. III. (PAT). Minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare oświadczył w Izbie Gmin, **iż rząd brytyjski zamierza udzielić w miarę możności azylu uchodźcom z Austrii, nie ma jednak zamiaru wpuszczać wszelkiego rodzaju imigrantów.**

Wobec mniejszości polskiej

Praga, 22. III. (PAT). Ostatnio w prasie pojawił się szereg inspirowanych najwyraźniej wzmianek i artykułów usiłujących twierdzić, **że ludność polska w Czechosłowacji jest najzupełniej zadowolona ze swego losu.** Dzienniki czeskie nadmieniają, iż w rzeczywistości ludność ta nie solidaryzuje się z żądaniami polskiego komitetu porozumiewawczego. Akcja ta ma prawdopodobnie na celu przygotowanie gruntu **dla wysunięcia silnie zredukowanych propozycyj pod adresem mniejszości polskiej co do załatwienia jej postulatów.**

Wiadomości z kraju

Jak władze szkolne odnoszą się do wykładów religii

KAP: Kontraktowi nauczyciele religii, zarówno świeccy, jak i księża, od grudnia roku ubiegłego nie otrzymują wcale poborów. Na wszelkie zapytania w tej sprawie ze strony władz przełożonych, pada odpowiedź kuratorium: Ministerstwo W. R. i O. P. nie przydziela na ten cel funduszów. Należy zaznaczyć, że za godzinę religii **Ministerstwo W. R. i O. P. płaci nauczycielom kontraktowym tylko jednego złotego.** Jest to opłata, jakiej nie stosuje się do żadnego przedmiotu wykładanego w szkole. Jeżeli przy tej sposobności zalega się jeszcze szereg miesięcy z tymi opłatami, to odnosi się wrażenie, że komuś zależy na tym, aby utrudnić w ogóle nauczanie i wychowanie religijno-moralne w szkole. Ale na zewnątrz to nieraz słyszymy piękne deklamacje o konieczności pogłębienia czynnika religijnego w szkole.

Nominacje w Kapitule Przemyskiej

KAP: Prepozytem Kapituły obrz. łac. w Przemyślu, po ś. p. ks. Biedzie, mianował Ojciec św. Ks. Biskupa Wojciecha Tomakę, dotychczasowego scholastyka; scholastykiem zaś — ks. kan. Tomasza Wąsika.

Huragan nad Kaszubami

Ze wszystkich stron Kaszub nadchodzą wiadomości o szkodach, wyrządzonych przez huraganową nawałnicę. W Smolnie pod Puckiem zerwany został całkowicie dach stodoły. Nad jeziorem Czarnym koło Kartuz wicher wyrywał drzewa z korzeniami. W Jastarni na Helu z nowowybudowanego kościoła zerwane zostały dachówki. Dużych szkód w sieciach i sprzętach rybackich doznali rybacy z zatoki Puckiej, gdyż zastawione sieci uniosła nawałnica w nieznanym kierunku. Obecnie utrzymuje się porywisty wiatr, lecz już nie taki groźny, jak w ostatnich dniach.

Samobójstwo o 50 groszy

W domu przy ul. Kaczej w Warszawie, w ubikacji ogólnej znaleziono wiszącego na drzwiach w pozycji klęczącej, na pasku od spodni, St. Olszewskiego, dorożkarza. Wiszącego odcięto i wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził zgon. Według wyjaśnień rodziny, policja odebrała Olszewskiemu w ub. piątek prawo jazdy za to, że zażądał od pasażera 50 gr. ponad taksę. Olszewski, mając na utrzymaniu rodzinę, złożoną z żony i trojga dzieci, w przystępie rozpaczy, z powodu pozbawienia możności zarobkowania, popełnił samobójstwo.

Morderstwo i samobójstwo

W zimnej Wódce pod Lwowem, w mieszkaniu kupca Fr. Baranowskiego wydarzyło się wstrząsające zajście. Właściciel sklepu i realności, 43-letni Fr. Baranowski wraz z żoną Władysławą oraz dwojgiem dzieci, 9-letnim Wojciechem i 7-letnią Józefą, zajmował skromne mieszkanie, a gdy stosunki majątkowe kupca w ostatnim czasie uległy pogorszeniu, majątek wystawiony został na licytację, którą wyznaczono na dzień 1-go kwietnia. Pod wpływem tego stanu rzeczy, Baranowski powziął wstrząsający plan pozbawienia życia żony, dzieci i siebie. Nad ranem zastrzelił żonę Władysławę, po czym dwoma strzałami pozbawił życia syna i córkę, a czwarty strzał przeznaczył dla siebie. Strzały zaalarmowały sąsiadów, którzy zawezwali Pogotowie Ratunkowe. Lekarz dyżurny, dr Kuśnierczyk, po udzieleniu Baranowskiemu pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

Z. Z. Z. W TARNOWIE, ROZWIĄZAŁO SIĘ.

W niedzielę ubiegłą odbyło się tutaj walne zebranie ZZZ, na którym jednomyślnie uchwalono rozwiązać tę organizację.

W ZAWIERCIU BRAKŁO ZAPAŁEK.

Od początku bieżącego tygodnia w kioskach, ani w sklepach Zawiercia nie można kupić zapałek. Brak ten tłumaczą tym, że tak hurtownia, jak i podhurtownia wyczerpały wszystkie swoje zapasy, nie sprowadzając na czas właściwego zapotrzebowania.

Lwów

AKADEMIA KU CZCI Ś. P. K. H. ROSTWOROWSKIEGO. Staraniem Stronnictwa Narodowego, odbyła się w sali Kasyna Literacko-Artystycznego uroczysta akademia ku czci ś. p. K. H. Rostworowskiego. Akademię zagaił p. Józef Romański, po czym prof. Stanisław Głąbiński naszkicował sylwetkę Rostworowskiego jako Polaka. Następnie prof. Stan. Pigoń wygłosił odczyt o lirycznej i dramatycznej twórczości Rostworowskiego. Z kolei nastąpiły deklamacje oraz produkcje Chóru Akademickiego.

POSIEDZENIE OBYWATELSKIEGO KOMITETU ZLOTU SOKOLEGO. W niedzielę odbyło się we Lwowie posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Zlotu Sokolego. Przewodniczącą Komitetu wybrano p. Felicję Skarbkową, na zastępców przewodniczącego p. M. Demelównę, prof. St. Grabskiego, ks. prał. B. Grudzieńskiego, dra J. Pierackiego i prof. Eug. Romera. Na sekretarzy: wizytatora T. Witwickiego, red. Al. Medyńskiego i Cz. Rojka.

OSZUSTWO TESTAMENTOWE PRZED SĄDEM. Przed sądem lwowskim toczy się od kilku dni rozprawa karna przeciw dziesięciu osobom z Kaz. Pankiewiczem na czele. Oskarżeni w czasie przewodu sądowego po ś. p. Burgetowej złożyli oświadczenie, że zmarła uczyniła wobec nich ustny testament, w którym cały swój majątek zapisała Stefanowi Kastowi. Ponieważ świadkowie zeznali, że Burgetowa żadnego testamentu nie robiła, pociągnięto winnych oszustwa do odpowiedzialności.

List z Wołynia

Polskość odradza się spod popiołów

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami coraz częstszego powrotu zruszczonych rodzin do polskości na Kresach Wschodnich, specjalnie na Wołyniu. Tak np. w pow. krzemienieckim, w parafii Łanowce, zgłosiła się do tamtejszego proboszcza rzym.-kat.,

ludność całej prawie wsi, deklarując swoją wolę złożenia wyznania wiary katolickiej i przyznając się do polskości,

ponieważ ich przodkowie byli polską i katolicką szlachtą, która broniła tych ziem przeciw zaborczości moskiewskiej i anarchii kozackiej. Fakt ten miał wielu naśladowców.

Między innymi do prezesa Związku Szlachty Zagrodowej w Łucku, pewien ksiądz prawosławny z pow. równieńskiego napisał list, w którym opisuje dzieje swego rodu. Mimo, że nosi obecnie nazwisko ruskie, jednak pochodzi z rodziny polskiej Mirosławskich. Moskale ograbili ją z majątku, z wiary katolickiej i zruszczyli. Ów ksiądz czuje się jednak Polakiem i choć prawosławny chce odzyskać dziś to wszystko, co stracili przodkowie i stanąć w szeregach tych, którzy w myśl tradycyj polskiego rycerstwa kresowego chcą wzmacniać Rzeczpospolitą na jej rubieżach i budować tu niewzruszone bastiony polskości. List pisany jest po polsku.

Zapewne nasi księża proboszczowie kresowi mogliby nam przytoczyć więcej podobnych faktów. Może nie tak efektowne, jak tamte, — fakty o których się nie pisze w gazetach i za które najczęściej obudzony Polak znosi szykany od zruszczonego otoczenia, ale niemniej fakty, które mają swoją wymowę. Świadczą one o tym, że wśród naszego pozornie obcego otoczenia na Wołyniu tkwią przebogate pierwiastki polskie, które przy silniejszym wpływie kultury praojców budzą się z uśpienia, a nawet już owoc wydają. Równocześnie fakty te muszą budzić poważne refleksje i pytania, czy my sami zawsze stoimy na wysokości zadania w tym względzie? Boć przecież jest co odrabiać. Otrzymaliśmy od Moskali wynarodowione całe gminy, powiaty odarte z wiary „polskiej", bądź unijnej, bądź rzym.-katolickiej. Ludziom zmieniano nazwiska. Stopniowo przepadali dla polskości. Dochodziło nawet do tego, że w ostatnich pokoleniach,

potomkowie starych rodzin polskich, stawali się nieprzejednanymi wrogami Polski.

Dziś jeszcze nienawidzą wszystkiego co polskie aczkolwiek chętnie korzystają ze wszystkich dobrodziejstw, jakie im zapewnia liberalne Państwo Polskie. Dziś jeszcze uważają się za Rosjan, względnie dzięki niedołęstwu polityki polskiej przyjęli szczepionkę ukraińską z Małopolski Wschodniej, szczepionkę, którą jako przekleństwo okresu zaborczego otrzymaliśmy, w spadku po ś. p. nieboszczce Austrii.

Wystarczy się rozejrzeć się tylko w koło, przejechać się po okolicznych wsiach i hutorach, zetknąć się z ich mieszkańcami, usłyszeć ich nazwiska, pogrzebać trochę w ich rodowodach, zajrzeć do ksiąg metrykalnych, aby się przekonać i utwierdzić, że przed 150 laty prawie nie było tutaj mniejszości narodowej. Chyba jedynie żydzi... Czy my Polacy w swej pracy mamy to na uwadze? Czy organizacje nasze społeczne i inne na kresach wschodnich przestaną się nareszcie kłócić wzajemnie i gnuśnieć, a wezmą się do pracy na tym zaniedbanym ugorze?

Niemniej trzeba pomyśleć o tym i wam samym najbardziej zainteresowanym, t. zn. Ukraińcom. Wam, których przodkowie tutaj na tym zagonie ziemi żyli, myśleli i pracowali po polsku i dla Polski! Wy może nie wszyscy potraficie pisać takie listy, jak wymieniony ksiądz prawosławny. Może w ogóle nie umiecie pisać. Niemniej czas abyście pomyśleli! Czas, abyście przepędzili od siebie odurzenie narzucone Wam, że jesteście „ukraińcami". Czas, abyście naprawili niezawinione niejednokrotnie winy dziadów i ojców waszych. Odrzućcie te „niuk" i „iuk", wróćcie, nie pojedyńczo ale razem gromadami, do nazwisk waszych starych, polskich, rodowych, a z tym i do rodzinnego domu, — narodu polskiego. Na wasze spotkanie otwieramy ramiona i czekamy na Was.

FRANCISZEK PLUTA.

Z ruchu muzycznego w Krakowie

Koncert Muzyki Pasyjnej w Domu Katolickim.

Ruchliwy i okazujący dużo inicjatywy Związek chórów kościelnych w Krakowie urządził onegdaj w sali błękitnej Domu Katolickiego pierwszy koncert muzyki pasyjnej. Program koncertu obejmował wyłącznie muzykę dawną — polską i obcą — sięgającą wieku XVI, XVII, XVIII i pierwszej połowy wieku XIX. Z polskich kompozytorów słyszeliśmy utwory: M. Mielczewskiego, M. Zieleńskiego, M. Gomółki, W. Gorączkiewicza, St. Szarzyńskiego i G. Gorczyckiego, a z obcej Palestriny, Martini'ego, Vittorii, Orlanda di Lasso, Ingigneriusa, Haydna i Anerio. Zaznaczyć należy, że program został pod względem metodycznym i pedagogicznym dobrze ułożony: zestawia utwory kompozytorów epokowych i daje możność porównywania ich indywidualności i zależności (np. Ingigneriusa od Palestriny), a wreszcie przypomina polską twórczość muz. ubiegłych wieków, choćby wspomnieć Gomółkę, który był krakowianinem i skomponował w połowie XVI wieku „Melodie na psałterz polski" do słów Kochanowskiego, oraz Gorączkiewicza, również krakowianina, kompozytora i organistę, przy katedrze wawelskiej (początek w. XIX), twórcę pieśni „Recessit pastor".

Wśród wykonawców szczególnie podobał się śpiew art. op. p. M. Bieńkowskiej (sopran), która z siłą i uczuciem zaśpiewała „Jesu spes mea" Szarzyńskiego, a dalej — głęboki i metaliczny bas art. op. p. K. Kruszewskiego („Deus in nomine tuo" Mielczewskiego). Chór Tow. Oratoryjnego pod kierunkiem p. W. Szmager-Lataczowej wykonał szereg pieśni wśród których najbardziej podobały się utwory Palestriny, Zieleńskiego („In monte Oliveti") i Gomółki, a Chór Katedralny pod kierunkiem p. F. Borgiela w urozmaiconym programie swoim zwrócił uwagę na wykonanie utworów Gorączkiewicza i dwóch pieśni nieznanego autora ze zbiorów staniąteckich. Trzeba zaznaczyć, że oba te chóry posiadają dobry materiał głosowy i umiejętne, sprężyste kierownictwo. W części muzycznej koncertu wzięli udział pp. prof. Mikuszewski, Nierychło, Makowicz i Borgiel.

Piękny ten koncert muzyki pasyjnej powtórzony będzie w najbliższy piątek.

a. w.

Z szerokiego świata

WYYROK NA KOMUNISTÓW W BAGDADZIE. Sąd w Bagdadzie rozpatrywał sprawę 4 młodych ludzi, oskarżonych o działalność komunistyczną. — Trzech skazano na dwa lata więzienia i 2 lata pozostawania pod nadzorem policyjnym; jednego na rok więzienia i rok nadzoru. Dwóch skazanych już było karanych za propagandę wywrotową.

ŚMIERĆ KILKUNASTU LUDZI W KOPALNI. W okolicy Johannesburga nastąpiło w jednej z kopalń złota obsunięcie ziemi, przy czym kilkunastu krajowców zginęło a kilkudziesięciu odniosło ciężkie obrażenia.

132 TYS. URZĘDNIKÓW USUNIĘTYCH ZA KRADZIEŻE I DEFRAUDACJE. Podczas ostatniej „czystki“ w aparacie komisariatu handlu wewnętrznego w Sowietach pociągnięto do odpowiedzialności karnej 132 tys. funkcjonariuszy handlowych za kradzieże i defraudacje i trwonienie mienia państwowego.

INSTYTUTOWI M. CURIE - SKŁODOWSKIEJ GROZI ZAMKNIĘCIE. „Intransigeant“ rozpoczął kampanię z powodu ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazła się ostatnio fundacja imienia małżonków Curie. Fundacja ta, która utrzymuje instytut radowy im. prof. Curie i Marii Curie-Skłodowskiej oraz szpital znany w całym świecie naukowym, utrzymywała się od dłuższego czasu głównie dzięki dotacjom i zasiłkom oraz subwencjom, otrzymywanym od państwa. Od kilku lat, zarówno dotacje na ten cel, jak i ofiary, bardzo zmalały, a subwencje udzielane głównie przez państwo, zostały poważnie zredukowane. Generalny referent budżetu sejmiku paryskiego, radca miejski Puech wystąpił w tej sprawie z alarmującymi listami do prefekta Sekwany i do ministerstwa oświaty, wskazując, że jeśli miasto Paryż i rząd nie przyjdą fundacji z pomocą, to zarówno instytut jak i szpital będą musiały zawiesić swą działalność.

Kielce

NABOŻEŃSTWO EKSPIACYJNE ZA ZBRODNIĘ W LUBONIU. Staraniem Akcji Katolickiej parafii katedralnej w Kielcach zostało odprawione w dniu 20 bm. w kościele katedralnym nabożeństwo wynagradzające Bogu za zbrodnię popełnioną ręką wroga Wiary Świętej na osobie śp. ks. St. Streicha, proboszcza w Luboniu. Nabożeństwo miało przebieg imponujący, gdyż wzięły w nim udział liczne organizacje Akcji Katolickiej, stowarzyszenia i związki religijne i społeczne, cechy rzemieślnicze itp. — wszystko ze sztandarami oraz olbrzymie tłumy ludzi ze wszystkich parafij kieleckich tak, że dosłownie obszerna świątynia była wypełniona po brzegi. — Mszę św. w asyście licznego duchowieństwa odcelebrował ks. prałat M. Rykowski, podniosłe zaś kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prefekt B. Kiełb. W czasie nabożeństwa wiele osób przystąpiło do Komunii św.

SPORT SZYBOWCOWY W STARACHOWICACH. Koło szybowcowe L. O. P. P. w Starachowicach, liczące 193 członków, wytęża swą pracę w kierunku spopularyzowania sportu szybowcowego. Prace Koła opierają się na szkoleniu w pilotażu szybowcowym przez wykwalifikowane siły lotnicze. Komisja lekarska w Kielcach wydała już 45 członkom zaświadczenia upoważniające do szkolenia szybowcowego. Obecnie 26 członków ukończyło przeszkolenie szybowcowe na szybowcach dwu „Wronach“ i „Czajce“, które nabyte zostały przez zarząd Koła w ub. roku. Przeprowadzono 2 kursy teoretyczne o szybownictwie, 2 kursy teorii spadochronowej, w których wzięło udział 30 członków. Kurs praktyczny spadochronowy III stopnia ukończyło 22 członków. Koło posiada własne lotnisko z hangarem w „Połągwi“ prowadzi kursy, oraz organizuje odczyty dla szerokiego ogółu. Kołu patronuje jako prezes honorowy inż. K. Raczyński, naczelny dyrektor Zakładów Starachowickich. Zarząd Koła stanowią wiceprezes inż. Jerzy Sarnowicz, kierownik administracyjno-gospodarczy p. Czesław Czwartos, techniczny p. A. Nieronow, skarbnik p. J. Leśniak. Obecnie Koło czyni starania o uzyskanie nowych terenów dla szkolenia szybowcowego oraz organizuje lotnisko motorowe.

1,680.000 ZŁ NA INWESTYCJE PRZEZNACZA SOSNOWIEC. Zarząd miejski m. Sosnowca ukończył prace związane z budżetem na rok 1938-39. Globalna suma budżetu po stronie wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosi 4,257.918 zł, po stronie dochodów zł 1936 więcej. Wydatki budżetu nadzwyczajnego zamykającego się sumą 1,680.000 zł, przewidziane są na następujące inwestycje: Hale targowe 2.000 zł, budowa targowiska i rzeźni — 50.000 zł drogi i place publiczne 320.000 zł, regulacja Czarnej Przemszy — 400.000 zł, ogródki Jordanowskie — 3.500 zł, budowa mostu na Brynicy 15.000 zł. Dochody nadzwyczajne wynoszą ogółem 1,384.892 zł. Co do planu robót drogowych to zostaną zabrukowane: ulica 1-go Maja, wiadukt na ul. Piłsudskiego, ulice Krakowska, Wygoda, dookoła Rynku w Modrzejowie, Dolna Robotnicza, Dzika, Sobieskiego, Kaliska, Jasna, Limanowskiego, Prezydenta Mościckiego, Kotlarska, Grzybowa, Moriacka i Henryka.

STRZAŁ W PLECY Z BRONI MYŚLIWSKIEJ. Wieczorem dnia 16 marca b. r. we wsi Buk, powiatu miechowskiego, nieznany sprawca strzelił z broni myśliwskiej w plecy do Łaganowskiego Piotra, lat 26, powodując uszkodzenie płuc i nerek. Łaganowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Krakowie.

Morderca księdza Streicha skazany na śmierć

W procesie mordercy Nowaka, zabójcy ks. Streicha w kościele w Luboniu, po zeznaniach mordercy, — o czym donosiliśmy wczoraj, zeznawali świadkowie podając okoliczności, w jakich dokonano zbrodni. Świadkowie zeznawali, że Nowak po ohydnym czynie, wyskoczył na ambonę i zawołał: *„Niech żyje komunizm. Dzieci jesteście wolne“.*

Dokładne szczegóły z życia mordercy podaje w zeznaniu świadek Al. Dedeszko-Wierczyński, komisarz policji w Brodach. Według zeznań tego świadka osk. Nowak był w Brodach prezesem radykalnego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych, oraz *należał do PPS-lewicy. Stykał się z komunistami, występował agresywnie wobec władz, prowadził robotę wywrotową i głosił hasła bolszewickie.* Za nadużycia popełnione w Związku Zawodowym Robotników Budowlanych został z niego wyrzucony. W 1935 r. na rynku w Brodach *napadł na starostę powiatowego, inwalidę bez nogi, dra Kaczkowskiego, którego pobił.* W obawie przed odbyciem nałożonej na niego kary jednego roku więzienia zbiegł w kwietniu 1936 r. z Brodów. Świadek stwierdza, że osk. Nowak *dwukrotnie popełnił dezercję, raz z wojska niemieckiego, drugi raz z wojska polskiego i uciekł do Rosji, w której piastował funkcje komisarza.*

Po zeznaniach biegłego dra St. Łaguny, który przedstawił sądowi wyniki ekspertyzy, obrońca postawił wniosek o dokładniejsze zbadanie umysłowości i psychiki oskarżonego w zakładzie neurologicznym, trybunał jednak odrzucił ten wniosek. Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos podprok. Pasikowski, który oświadczył:

„Zbrodnia lubońska jest echem walki dwóch światów. Z jednej strony widzimy *świat zgody, pracy ofiarnej i miłości, z drugiej — świat anarchii, bezbożnictwa, co w gruzy rozwala to, co pokolenia zbudowały i rozbija to, co zdziałały wieki.* Krwią splamione ręce roznoszą bibułę, propagują zło, bezbożnictwo i nienawiśc. I chcę wam teraz przypomnieć, Panowie Sędziowie, wielkie słowa, wypowiedziane w dniu 13 sierpnia 1920 r. przez rektora Uniwersytetu Warszawskiego ks. biskupa Szlagowskiego: „Ani najazdy Mongołów, ani Turków wyprawy, ani Tatarów zagony w części nie były tak groźne, tak niszczące jak wróg, co się zbliża. Tamci przychodzili jak burza i jak burza odeszli. Ten wkrada się jak zaraza i jak zaraza chce pozostać“.

Prawdziwość tych słów potwierdza zbrodnia lubońska. *Takie strzały jeszcze u nas nigdy nie padały.* Kościół jest świętością narodu, jest miejscem świętym, gdzie każdy szuka zbliżenia do Boga i ukojenia, a kapłan jest pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, pośrednikiem, któremu Chrystus sam zlecił to w słowach: „Idąc tedy nauczajcie wszystkiego, com wam przykazał“.

Oskarżam Nowaka nie tylko ja, ale oskarża go cała Polska. Dlatego sądzę, że wydacie wyrok, który zabezpieczy społeczeństwo przed możliwością powtórzenia się takich zbrodni, a takim wyrokiem może być tylko wyrok śmierci“.

Po ostatnim słowie oskarżonego, który wypierał się komunimu, trybunał udał się na naradę, po której przewodniczący ogłosił wyrok:

Osk. Wawrzyniec Nowak uznany został winnym zbrodni zabójstwa z premedytacją, dokonanego na osobie ks. Streicha i za to skazany na karę śmierci. Ponadto sąd uznał go winnym usiłowanego zabójstwa na osobie kościelnego Krawczyńskiego i za to skazał go na 10 lat więzienia, wymierzając mu łączną karę śmierci oraz utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze“.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że *oskarżony od najwcześniejszych lat odnosił się wrogo do religii katolickiej.* Sąd ustalił, że osk. Nowak niewątpliwie hołdował zasadom bolszewickim, co potwierdził cały szereg świadków na przewodzie sądowym. Oskarżony prowadził w Luboniu działalność wywrotową. *Wychwalał ustrój sowiecki, nazywał go wymarzonym rajem i wyrażał życzenia, aby i u nas tak było.* Był wreszcie także wrogo usposobiony do naszych władz polskich. *Zbrodni swej dokonał z pełnym zamiarem, istniejącym od kilku miesięcy.* Jest za nią całkowicie odpowiedzialny, ponieważ lekarze-psychiatrzy orzekli, że jest w pełni władz umysłowych.

Sąd podkreślił, że *nie znalazł wobec osk. Nowaka ani jednej okoliczności łagodzącej,* a za to to cały szereg obciążających: karalność poprzednia z *chęci zysku, popełnienia zbrodni w kościele wobec tłumu dzieci, pastwienie się nad ofiarą przez strzelanie do leżącego, wreszcie brak skruchy i żalu ze strony oskarżonego, który nie załamał się ani na moment i uporczywie twierdził, że działał dla jakiejś „idei“.*

Jedyną więc karą może być kara śmierci, czyli całkowite, najzupełniejsze wyeliminowanie ze społeczeństwa, któremu inaczej oskarżony stale by zagrażał.

Osk. Nowak przyjął wyrok z całkowitym spokojem.

Arcybiskup Salzburga jest więziony!

KAP: Z Fryburga Szwajcarskiego „Osservatore Romano“ (19 bm.) otrzymuje wiadomość, że w kurii arcybiskupiej w Salzburgu w poniedziałek 14 bm. dokonano ponownej bardzo ścisłej rewizji. — Wszystkie osoby zatrudnione w kurii zamknięte zostały w jednej z sal pałacu arcybiskupiego a agenci S. S. przeszukiwali wszystkie pomieszczenia pałacu poczynając od prywatnego mieszkania jednego z funkcjonariuszy kurii na parterze aż do strychów. Zabrano wszystko, co dotyczy działalności kurii, kartoteki, archiwum, druki, nawet blankiety kurii, ładując to wszystko na dwa samochody. U wejścia do pałacu arcybiskupiego ustawiono straż z członków S. S.

Sędziwy arcybiskup Salzburski, msgr. Zygmunt Waitz, znajduje się pod aresztem domowym. Straż stoi o wejścia do jego apartamentów i nikt nie może odwiedzać arcypasterza bez asysty wojskowej.

Również w dniu 14 marca zażądano w formie ultimatum wywieszenia na wszystkich domach kościelnych flag ze swastyką hitlerowską. W ogóle odnosi się wrażenie, jak by w ciągu kilku dni zamierzano wypełnić w stosunku do Kościoła to wszystko, czego w kampanii antykościelnej dokonano w Trzeciej Rzeszy w ciągu pięciu ostatnich lat.

Akcja przeciw prasie i organizacjom katolickim

Według informacyj otrzymanych **Z Wiednia już** w nocy z piątku na sobotę 12 marca w Salzburgu aresztowani zostali naczelny redaktor katolickiego dziennika „Salzburger Chronik“ dr. L. Steinwerder oraz współredaktor tegoż dziennika Karl Engl.

Drukarnia gazety **„na żądanie personelu“ w celu ochrony przed manifestacjami obsadzoną została przez członków S. A. i SS.** a następnego dnia pismo pod zmienionym kierownictwem ukazało się jako „Salburger Zeitung“, prowadzone oczywiście w duchu hitlerowskim. Również w Linzu S. A. obsadziło natychmiast redakcję i drukarnię katolickiego „Linzer Volksblatt“. Pismo, aczkolwiek reprezentowało tendencje kompromisowe i dążyło do porozumienia z prądami nazistowskimi, od ubiegłej soboty 12 marca już się nie ukazuje. Na gmachu tego pisma, stanowiącym własność związku prasy katolickiej w Górnej Austrii, powiewa flaga ze swastyką.

Agencja „United Press“ donosi, że „Wiener Zeitung“ podało wyjaśnienie, iż rozporządzenie dotyczące rozwiązania katolickich organizacyj kobiecych nie odnosi się do obowiązków czysto religijnych, kongregacyj i zakonów. (KAP).

B. prezydent Austrii wyjeżdża na prowincję

B. prezydent Austrii Miklas mieszka na razie w Wiedniu i ma się przenieść do m. Horn, gdzie swego czasu był dyrektorem gimnazjum. W mieście tym znajduje się także pałac hr. Hoyosa, ostatniego prezydenta rady związkowej. W czasie manifestacyj narodowych socjalistów zwróciła ogólną uwagę obecność poprzednika prezydenta Miklasa, dr. Hainischa, który wsparty na dwóch laskach, przyglądał się manifestacjom. Natomiast nie widać więcej na ulicach miasta byłego socjalistycznego burmistrza Wiednia, Seitza.

Kto może wziąć udział w plebiscycie

Do wzięcia udziału w plebiscycie austriackim upoważnieni są wszyscy mężczyźni i kobiety, posiadający obywatelstwo austriackie i urodzeni przed 10 kwietnia 1918 r. Prócz nich będą mieli prawo głosowania wszyscy wysiedleni po roku 1933 z Austrii i pozbawieni obywatelstwa austriackiego.

Usuwanie plakatów b. rządu

Pracownicy miejscy w Wiedniu zajęci są obecnie usuwaniem z ulic i murów afiszów agitacyjnych byłego rządu. W pierwszych dniach po przewrocie zmuszani byli do tych czynności żydzi.

Na wypoczynek do Niemiec

W poniedziałek wyjechał pierwszy pociąg z Austrii do Niemiec, wiozący 2.000 robotników na wywczasy. Jest to pierwszy pociąg organizacji „Kraft durch Freude“, który ma w najbliższym czasie przewieźć 10.000 robotników.

Z frontu aragońskiego

Co zdobyły wojska narodowe

Wypadki austriackie, a następnie nasze sprawy z Litwą, musiały odwrócić uwagę od hiszpańskiej sceny wojennej. A tymczasem wojska narodowe osiągnęły tam nowe znaczne zdobycze. Sukces był tak poważny, że w prasie sprzyjającej czerwonym podawano wieści, jakoby Włochy i Niemcy dały gen. Franco nową olbrzymią pomoc, która mu umożliwiła przesunięcie frontu ku rzece Guadelupie, wpadającej do Ebra, na odległość około 70 km od Morza Śródziemnego.

Istotną przyczyną zwycięstwa wojsk narodowych jest to samo, co sprawiło, że wojska narodowe idą od sukcesu do sukcesu, mianowicie większa dyscyplina i przewaga moralna wojsk gen. Franco, którą widzieć można było przy każdej ofensywie i przy każdej bitwie. Zwracaliśmy na to uwagę już wielokrotnie, widząc w tym najlepszy zadatek zwycięstwa strony narodowej.

Każda klęska pogarsza nastroje po stronie czerwonej,

czego dowodem są doniesienia z Barcelony. W jednej ze zdobytych ostatnio miejscowości zastały wojska narodowe odezwy, w których czerwoni zwracali się do swych wojsk i swych zwolenników wśród ludności cywilnej z wołaniem, że

„w obecnej chwili utrata każdej piędzi ziemi będzie miała wręcz tragiczne skutki, toteż nikt nie powinien opuszczać posterunku“.

Głównym motorem oporu czerwonych staje się obecnie niemal wyłącznie obawa przed tym, co ich może spotkać, gdy ostatecznie zwycięży gen. Franco. **Być może, że przed dobiegnięciem do końca drugiego roku wojny domowej narodowa Hiszpania upora się ostatecznie z czerwonymi.** Obecnie wojska narodowe stoją, jak zaznaczyliśmy, w odległości już tylko 70 km od morza. Czy zechcą one wykorzystać linię Caspe i Alcaniz nad Guadelupą, jako podstawę do zorganizowania dalszej ofensywy ku morzu, na razie nie wiadomo. **By dostać się do morza, wojska gen. Franco**

MUSIAŁYBY PRZEKROCZYĆ PASMO GÓRSKIE,

na którym czerwoni gromadzą obecnie znaczne siły i budują umocnienia, by stawić czoła nowej ewentualnej ofensywie.

W czasie ostatniej ofensywy na froncie aragońskim, na długości frontu około 60 km, wojska narodowe wdarły się przeciętnie na głębokość 80 km i stanęły u granic Katalonii. Wydarto czerwonym obszar o powierzchni 6.000 km kwadratowych, zamieszkały przez 160.000 ludzi. Zdobyto 93 miejscowości i około 100 małych osiedli.

NAJWIĘKSZE WŚRÓD ZDOBYTYCH MIAST, TO CASPE.

Liczy ono 17.000 ludzi. Drugie po nim miasto Alcaniz ma 10.000 mieszkańców, trzy dalsze miasta liczą po 5, a 4 po 4 tysiące mieszkańców. **Obszar zdobyty jest bardzo cenny, posiada bowiem zagłębie węglowe Utrillas i różne fabryki przetwarzające produkty rolne. Z tego względu ofensywa wojsk narodowych musiała być ostrożna, by oszczędzić zarówno ludność cywilną jak i obiekty przemysłowe.**

Wielką jest również zdobycz wojenna wojsk narodowych osiągnięta w ofensywie aragońskiej. Liczba jeńców wynosi około 10.000, liczba armat zdobytych na czerwonych 76, tanków i samochodów pancernych 56, dział przeciwko tankom i aeroplanom 11, zestrzelono w ciągu tygodnia 35 samolotów czerwonych. Ilość zdobytych karabinów jest ogromna.

Nowo uzyskany obszar łącznie z obszarami wokół położonego bardziej na południe Teruelu posiada gęstą sieć doskonałych dróg zwykłych, co oczywiście ma ogromne znaczenie dla przygotowania dalszych operacyj strategicznych.

W czasie ostatniej ofensywy po stronie wojsk narodowych, które uderzyły siłą trzech dywizji piechoty, wspieranych przez liczne czołgi i lotnictwo, walczyły również oddziały włoskie, mianowicie trzy brygady „czarnych strzał“, o których już dawnośmy nie słyszeli. **Po stronie czerwonej czynne były m. in. brygady międzynarodowe, które w krytycznym momencie wysłano pod Caspe w ilości pięciu. Rozbite i zdziesiątkowane cofnęły się one w popłochu.**

Trzej niemieccy korespondenci przedstawiają obecnie na łamach swych pism dramatyczne chwile walk na pewnym odcinku pod Caspe. Wyjechali oni z Saragossy w przekonaniu, że Caspe jest zdobyte i trafili na najgorętszy moment starć wojsk narodowych z czerwonymi. Korespondenci wysunęli się blisko frontu i obserwowali przebieg walk z punktu, z którego dowództwo kierowało operacjami. Z lewej strony korespondenci widzieli gniazda karabinów maszynowych oraz armatki przeciwtankowe. Wkrótce, gdy przybyli na miejsce obserwacji, zostało ono ostrzelane ogniem ciężkich tanków pochodzenia sowieckiego. Po prawej i lewej stronie wzgórza poczęły padać gęsto granaty. Czym prędzej musieli się dziennikarze wycofać w bezpieczniejsze miejsce. Po 15 minutach mogli znów wychylić głowy i wrócić na dawne stanowiska. **Okazało się, że**

CZERWONI SKIEROWALI NA POZYCJE NARODOWE 12 TANKÓW SOWIECKICH,

za którymi posuwała się piechota. Atak czerwonych napotkał na moment, w którym właśnie wojska narodowe rozpoczęły ogólny gwałtowny atak na Caspe. Ciężka artyleria zasypała stanowiska czerwonych pociskami, po czym ruszył wał piechoty, wspieranej przez myśliwskie aeroplany, które raz po razu spadały z wysoka na czerwonych i zasypywały wojska czerwone ogniem karabinów maszynowych. Gdy tanki czerwonych zbliżyły się za bardzo ku miejscu dowództwa operacyj, skierowano przeciwko nim tanki odebrane czerwonym, z drugiej strony wystąpiły tanki sowieckie i przeciwnicy mogli się odróżnić tylko po chorągiewkach, sterczących z tanków. Nastąpił

OSOBLIWY POJEDYNEK SOWIECKICH TANKÓW.

Wkrótce działa przeciwtankowe zmusiły czerwonych do ustąpienia. Po paru godzinach walk, Caspe było zdobyte. Zajęto naprzód dworzec, następnie cmentarz, a potem zdobyto ostatnie bronione domy miasta.

Przypuszczać należy, że obecnie **na pewien czas nastąpi przerwa w energiczniejszych działaniach na froncie, która wykorzystana będzie dla przygotowania nowych operacyj.**

R.

Przegląd prasy

P. P. S. uczy „patriotyzmu“

„Robotnik“ ogłasza uchwały Rady Naczelnej P. P. S., która obradowała w tych dniach. Ogłoszone rezolucje odnoszą się do spraw wewnętrznej i zagranicznej polityki. Do pierwszej odnosi się następująca rezolucja:

„Akcja Partii i sprzymierzonych z nią bratnich organizacyj zawodowych za rozwiązaniem Sejmu i Senatu, oraz za niezależnymi i czystymi wyborami opartymi o powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne głosowanie, musi nadal skupiać jak najszersze warstwy pracujące, a solidarność i gotowość do wystąpień masowych na każde wezwanie kierownictwa Partii winna być obowiązkiem wszystkich, komu drogą jest sprawa Wolności i Postępu. Rada Naczelna wita z uznaniem wszelkie przejawy tej solidarności świata pracy, których wyrazem były ostatnie obrady kongresu **Stronnictwa Ludowego**, kongresu pracowników umysłowych i Komisji Centr. Związków Zawodowych“.

Ukłon w stronę kongresu S. L. jest nieszczery. Wnet rozpocznie się w Warszawie — jak donosi prasa — kurs dla „działaczy wiejskich P. P. S.“, a jeden taki kurs odbył się już w Radomiu. Czyli: P. P. S. nie wierzy Stronnictwu Ludowemu i sama bierze się do chłopów.

W innych uchwałach P. P. S. nawołuje do „święta“ w dn. 1 maja, — gromi „endeków“ za manifestacje w sprawie Litwy, iż rzekomo „odwracają uwagę kraju od spraw Śląska, Pomorza i Gdańska“, — nawołuje do walki z „faszyzmem“ i t. p... Śmieszne wrażenie robi lekcja patriotyzmu udzielona Stron. Narodowemu przez P. P. S., która taką troskę o Pomorze objawia dopiero od przyjścia Hitlera do steru.

P. P. S. i walka z komunizmem

Jeszcze jedną uchwałę Rady Naczelnej P. P. S. przytoczymy. Mianowicie — w sprawie procesów Stalina. Procesy te — oświadcza P. P. S. —

„wykazały całkowitą degenerację dyktatury bolszewickiej, która stała się okrutnym samowładztwem jednego człowieka i jego grupy — Stalina, spowodowały osłabienie ZSSR właśnie w okresie agresji faszystowskiej i ułatwiły napastniczą akcję „Trzeciej“ Rzeszy, stwierdziły raz jeszcze wewnętrzną słabość „totalitarnych“ systemów.

W tej sytuacji Rada Naczelna oświadcza, że organizacje P. P. S. winny wyciągnąć konsekwencje z tych, wciąż liczniejszych, procesów; należy wyjaśnić masom istotę położenia w ZSSR, oraz istotę polityki „Kominternu“, oraz z całą energią zwalczać resztę ośrodków komunistycznych jako ognisk deprawacji politycznej i dezorganizacji robotników“.

„Zwalczać“ chcą socjaliści komunizm. Jak? Przy pomocy Marksa? To znaczy wypędzać diabła Belzebubem... Znamienne jest, że P. P. S. dopiero teraz odważa się wystąpić przeciw komunistom; trzeba było dopiero takiego uderzania obuchem, jak procesy Stalina, by zaczęła widzieć to, co cały naród od dawna już piętnował.

Przydały się „szyldziki“ żydowskie

Trzeba podziwiać niezwykły tupet żydów w sprawie reakcji społeczeństwa Warszawy, zwłaszcza młodzieży, na wycofywanie wkładów z banków państwowych przez żydów w okresie „sprawy litewskiej“. Zamiast uderzyć się w piersi i siedzieć cicho, zaczynają — atakować tych, którzy reagowali. P. Hartglas w „Nowym Dzienniku“ pisze, że napadani, to byli „biedni“ kamasznicy, trykociarze, którzy sobie tylko spacerowali ...w pobliżu banków państwowych. I dodaje ciekawy szczegół.

„Zainteresowany — pisze — tym, dlaczego tym razem wytłuczono szyby nie tylko w kilku żydowskich firmach już chronicznie do tej postaci wylewu wzniosłych uczuć przyzwyczajonych, ale i w całym szeregu nowych, pozwoliłem sobie przyjrzeć się bliżej oszpeconym witrynom. — I skonstatowałem, że wszystkie nowe ofiary mają pewną wspólną wyróżniającą się cechę: **małe białe szyldziki z pełnym imieniem właściciela**, według nowego zarządzenia. Teraz zrozumiałem doniosłość tych szyldzików — może nie według intencji zarządzenia, lecz według intencji tych, kto się tego zarządzenia na gwałt domagał“.

Zamiast ostro potępić panikarzy żydowskich, „Nowy Dziennik“ polemizuje ostro z „Polską Zbrojną“, która napiętnowała zachowanie się żydów... Oto jest wasz patriotyzm!

„Związek Młodej Polski“ w opałach

Są — jak wiadomo — dwie grupy O. N. R.: jedna grupująca się koło dziennika „A. B. C.“, — druga koło „Falangi“... Pierwsi oskarżali drugich, że „poszli do sanacji“, t. j. do „Związku Młodej Polski“ p. Koca przy O. Z. N. Na to „Falanga“ odpowiada, że był czas, gdy grupa „A. B. C.“ także chciała wejść do Z. M. P. Na dowód opisuje następujący wypadek: — Na zebraniu Bratniej Pomocy U. J. P., gdy grupa „A. B. C.“ zaatakowała „Z. M. P.“, odczytano list grupy „A. B. C.“, który wystosowała w jesieni ub. roku do płk. Koca, że „siebie i swoje siły oddaje do jego dyspozycji“.

„Treść listu — pisze „Falanga“ — a w szczególności słowa „oddają się do dyspozycji“ posiadają znaczną wymowę, jeśli się weźmie pod uwagę, że od szeregu miesięcy autorzy akcesu do płk. Koca zwalczali inne ugrupowania narodowe, zarzucając im kontakt z młodzieżowymi ugrupowaniami O. Z. N.“

Z drugiej strony także atakuje się „Z. M. P.“... „Młoda Gromada“ (lwowski organ „Zw. Młodej Wsi“, lub „Siewu“, popieranego przez p. min. Poniatowskiego) atakuje Z. M. P. za to, że się próbuje wciskać na wieś i to przy pomocy dawnych „zielonych koszul“ p. Polakiewicza. Ostrzega członków „Związku Młodej Wsi“ przed pismami Z. M. P., zwłaszcza przed pismem „Młoda Wieś“.

„Pismo „Młoda Wieś“ — pisze — jest organem Związku Młodej Polski, utworzonego w roku ubiegłym przez pułk. Koca. Związek Młodej Polski, dążący do dyktatury w Polsce, nie przyjmuje się na wsi drogą otwartej pracy i dlatego chce podstępem zyskać sobie zwolenników, przysyłając naszym Kołom pismo swoje „Młoda Wieś“, myśląc, że te nie poznają różnicy międzyorganizacyjnej i przejdą do jego szeregów.

Koła Młodzieży jak i poszczególni członkowie, powinni odsyłać „Młodą Wieś“ z powrotem. Nie chcemy korzystać z darmowych piśmideł, **wydawanych za niewiadomo czyje pieniądze.** Niech nie myślą panicze ze Związku Młodej Polski, że za darmochę kupią dusze młodzieży chłopskiej!“

—oOo—

Totalizm w praktyce

Prymitywne metody antykatolickiej kampanii hitlerowców

Paryski dziennik „Le Figaro“ (z dn. 14. III. 1938) podaje artykuł członka Akademii Francuskiej Georges Goyau o metodach zwalczania konkordatu przez narodowy socjalizm. Autor twierdzi, że metody te są bardzo prymitywne, podsycane na razie przez demagogię antykościelną, ale że na dalszą metę nie zdołają osiągnąć swych celów, gdyż w świetle faktów nie wytrzymują najmniejszej krytyki.

Aby dać ocenę tych metod, wystarczy choćby zwrócić uwagę na antykościelną kampanię „Nazich“, prowadzoną ostatnio za pomocą afiszów, rozlepianych na murach. Afisze te p. n. „Hasła tygodnia“ (Die Parole der Woche) odznaczają się skrajnym prymiwityzmem i demagogią. Np. ostatni z takich afiszów propagandowych (z połowy marca r. b.) zawiera

oskarżenie pod adresem Kościoła katolickiego, że popiera komunizm (!).

Na afiszu widzimy fotografię kardynała Verdier, arcybiskupa Paryża z napisem „Sojusznik Stalina“, a potem informacje: „Orzeczenie papieża — czytamy na tym afiszu — skierowane do kardynała Verdier o polityce „ręki wyciągniętej“ zostało przyjęte przez komunistów z radością“.

Jest to wulgarne przekręcanie faktów. Kardynał Verdier na ostatniej audiencji Ojca św. usłyszał z ust Namiestnika Chrystusowego słowa miłości, skierowane do całego świata. Wówczas to Papież podkreślił, że „w tych czasach powszechnej nienawiści i wojen krwawych pragnie skierować swe wezwanie miłości do wszystkich cierpiących i do tych, co są z dala od Kościoła“ (a tutti i sofferenti, anche a quelli che sono lontani dalla Chiesa“ — według tekstu z „Osservatore Romano“).

Z tych słów Namiestnika Chrystusowego „naziści“ w sposób przewrotny wysnuć chcą wniosek,

jakoby Papież zamierzał wejść w układy z komunistami

„Völkischer Beobachter“ zamieścił nawet notatkę, jakoby Watykan zamierzał nawiązać stosunki dyplomatyczne z Sowietami (!). „Osservatore“ z 11 marca rb. w artykule „ręka wyciągnięta Papieża“ (La „Mano tesa“ del Papa) prostuje te oszczerstwa, przypominając wielokrotne przez Ojca św. potępienie komunizmu. W r. 1931 w encyklice „Quadragesimo anno“ z 14 września 1936 r. w przemówieniu do uchodzców hiszpańskich, w dzień św. Józefa 1937 w encyklice „Divini Redemptoris“ — Pius XI zdecydowanie potępił komunizm.

Ponadto w r. 1936 sami biskupi niemieccy wydali zbiorowe listy pasterskie (w sierpniu i wigilię Bożego Narodzenia) przeciw komunizmowi. Kardynał Liénart, podając sprawozdanie ze swej audiencji u papieża, powiedział: “Zdanie jakoby była możliwa współpraca między katolicyzmem a komunizmem, należy poczytywać wprost za śmieszne“. Kardynał Gerlier z Lyonu podobną relację złożył, mówiąc o swej audiencji w Watykanie „Ojciec św. wyraźnie podkreślił bezwzględną sprzeczność, jaka zachodzi pomiędzy nauką Kościoła a doktryną komunizmu. Jest to niegodziwy żart — mówił kardynał Gerlier — jeżeli się próbuje przedstawić myśli Papieża, skierowane z miłością do całej ludzkości w sposób przewrotny — jak to czynią komuniści francuscy lub naziści“.

Akademik francuski Georges Goyau słusznie twierdzi, że tego rodzaju prymitywne przekręcanie faktów w propagandzie antykatolickiej ze strony nazich może wywołać efekt tylko na bliższą metę. Istotnej przyczyny w tej zaciętej walce, jaką prowadzi narodowy socjalizm z Kościołem należy szukać głębiej

w samej ideologii totalizmu niemieckiego.

Przyznaje to otwarcie „Schwarze Korps“: „Konkordat — czytamy tam — jest pojęciem sprzecznym z założeniami państwa totalnego w stylu narodowo-socjalistycznym. Nasz totalizm wymaga wyłączności w służbie duchowej, która ma zjednoczyć wszystkie myśli i pragnienia obywateli jedynie dla dobra państwa. Jeżeli zatem wymaga się od naszych obywateli, aby poświęcali głębie swej energii duchowej dla idei chrześcijańskiej, to w ten sposób osłabia się ich wydajność w bezwzględnej i całkowitej służbie dla Państwa“.

A więc — jak widzimy — powiada Georges Goyau — w opinii narodowych socjalistów ten, kto skierowuje swą energię duchową do innych jeszcze celów, niż tylko zadania narodowe i państwowe, wpada w pewnego rodzaju „herezję polityczną“. Jest to oczywiście prymitywizm myślowy i taka metoda walki na dłuższy czas nie ostoi się, gdyż jest niezgodna z najgłębszymi pragnieniami duszy ludzkiej“.

W konsekwencji narodowi socjaliści w takim pojmowaniu zadań obywatela dochodzą do ubóstwiania państwa i swej partii. Hans Kerrl, minister Rzeszy dla spraw religijnych, w ten sposób się wyraża: „Narodowy socjalizm — to ruch religijny, który nie tylko akcentuje swój stosunek do Boga, lecz stanowi życiową realizację myśli Bożej“.

Te prymitywne, brutalne metody zmierzające do ubóstwienia koncepcji politycznych narodowego socjalizmu, nie mogą być oczywiście przyjęte przez ludzi trzeźwo myślących. *K. Z.*

Wywiad z posłem Budzyńskim

Czy otrzymamy antymasońską ustawę?

P. A. N. — W związku z zapowiedzią przez posła **Budzyńskiego**, podczas jego przemówienia **w Sejmie w dniu 19 lutego r. b.**, wniesienia do laski marszałkowskiej projektu ustawy przeciwmasońskiej, spowodowanej interpelacją posła Dudzińskiego w Sejmie, w sprawie omawianych przez prasę amerykańską praktyk masońskich w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych oraz odpowiedzią w tej sprawie, udzieloną przez premiera Sławoj-Składkowskiego — zwróciliśmy się do posła Budzyńskiego po garść informacyj.

— Czy pan poseł, jeżeli cofniemy się wstecz do zbrodniczej działalności masonerii w Polsce już nawet przed 150 laty z górą, pisze się na opinię dra Kazimierza Morawskiego, który w roku ub., podczas znanej dyskusji publicznej, odbytej w Krakowie w sprawie masońskiej — kategorycznie wskazuje, że należy rozwiać legendę, iż nie słabość militarna oraz wewnętrzna ówczesna anarchia w Polsce spowodowały jej rozbiór, lecz stało się to przede wszystkim na skutek dyrektyw najwyższych władz masońskich, wydanych w formie nakazu organizacyjnego swoim członkom: Katarzynie II-ej, Fryderykowi i Marii Teresie?

— Opinię — mówi pos. Budzyński — dra Kazimierza Morawskiego w tej sprawie znam i również, na podstawie skromnych osobistych badań, przyszedłem do identycznych z drem Morawskim wniosków, a mianowicie, że wstępem do ofensywy na Polskę masonerii była znana akcja Franka, a końcowym jej etapem rozbiór Polski.

Akcja masonerii w Polsce nie ustawała również podczas rozbiorów, przy czym najbardziej nawet wartościowe i krystaliczne jednostki dawały się niejednokrotnie wciągnąć w orbitę działań masońskich, w imię najszczytniejszego ideału wolności Ojczyzny, nie zdając sobie przy tym sprawy, że są jednocześnie narzędziami w rękach mafii. W ten sposób, lapidarnie mówiąc, przy pomocy diabła usiłowano wygnać belzebuba. Udowodnić to jednak, za małymi wyjątkami, poza niezbicie historycznie ustalonym faktem roli masonerii w rozbiorze Polski — jest trudne.

Grupa posłów, spod znaku „Jutra Pracy“, której jestem jednym z reprezentantów, a która podjęła się zadania poderwać wpływy masonerii w Polsce — musi być w stawianiu swych oskarżeń b. ostrożna, ażeby nie obniżyć poziomu samej walki i nie opierać się na najbardziej choćby prawdopodobnych domysłach, gdyż żaden cios zadany masonerii nie może uderzać w próżnię. Tym więcej, że sytuacja pod względem działalności obcych agentur w Polsce kształtuje się b. poważnie, a graficznie wyobrazić ją można w następujący sposób: pośrodku żyd, który prawą ręką masońską dyryguje międzynarodówką kapitalistyczną w Polsce, lewą zaś ręką, bolszewicką — komuną.

Masoneria, ponieważ posiada zasięg wszechświatowy, działa wśród najwyższych sfer społecznych i oprócz nieograniczonych możliwości finansowych, ma wielowiekowe tradycje zbrodniczej swej działalności — musi być karana surowiej nawet od komuny, działającej niemniej zbrodniczo, lecz środkami więcej prymitywnymi, bardziej uchwytnymi, niż to ma miejsce z masonerią. Jej podstęp i finezja w działaniu zbrodniczej doprowadzone są do najwyższego szczytu doskonałości. Maskowanie się i działanie jednocześnie „za“ i „przeciw“ — wprowadzić mogą w błąd najwytrawniejszego przeciwnika.

Ponieważ żyjemy w wyjątkowo przełomowej chwili, wymagającej radykalnego oczyszczenia gruntu z wpływu obcych agentur w Polsce, ustawę przeciwmasońską forsować będziemy w najbardziej przyspieszonym tempie.

— Czy jeszcze podczas obecnej nadzwyczajnej sesji w maju? — pytam posła Budzyńskiego.

— Ustawę przeciwmasońską wnoszę dzisiaj, chętnie pragnąłbym ją widzieć na wokandzie Sejmu nadzwyczajnego, lecz należy odpowiednio przygotować grunt w Sejmie, choć pod tym względem zdawać by się mogło — opinia Sejmu jest jednolita. Nie tylko w Sejmie, lecz w całej Polsce nikt nie śmiałby przyznać się otwarcie do jakichkolwiek kontaktów lub sprzyjaniu masonerii.

— Jakie przyjęcie ze strony Rządu znajdzie ustawa przeciwmasońska, zdaniem p. posła?

— Myślę, że Rząd pójdzie nam na rękę całkowicie, bo 1-o zwolennicy masonerii nie będą chcieli się zdemaskować, a 2-o przeciwnicy jej skwapliwie skorzystają z okazji, gdyż w postaci ustawy naszej otrzymają broń do walki.

— Jak to? Mieli przecież tę broń w art. 165 K. K., przewidującym kary surowe za działalność tajnych związków.

— Tak, ale do chwili obecnej artykułu tego Rząd nie stosował przeciwko masonerii, gdyby więc uczynił to teraz, mógłby ktoś zapytać, dlaczego robi dopiero tak późno. Rząd więc — moim zdaniem — otrzyma nową specjalną broń przeciwko masonerii i dlatego pójdzie na rękę naszej grupie i będzie za ustawą.

— Jakie, zdaniem pana redaktora, panują nastroje wśród szerokich mas społecznych w stosunku do masonerii — pada z kolei w formie wywiadu pytanie p. posła Budzyńskiego? My, ciągnie swoje oświadczenie poseł Budzyński, wspólnie z posłem Dudzińskim otrzymujemy z najbardziej zapadłych zakątków kraju tysiące listów z żądaniem, aby raz na zawsze skończyć z tą zbrodnią, której na imię masoneria, a która raz już w historii przyprawiła nas o utratę niepodległości.

— Naszym zdaniem — odpowiadamy posłowi Budzyńskiemu — ustawa przeciwmasońska z najbardziej drakońskimi karami za przynależność i współdziałanie z masonerią — spóźniła się o całe 20 lat, powodując nieobliczalne szkody dla społeczeństwa polskiego, zarówno pod względem społecznym, gospodarczym, jak i politycznym. Wolą całego społeczeństwa jest, ażeby raz na zawsze w Polsce ta sprawa została najbardziej radykalnie i najszybciej załatwiona. Bezrobocie i nędza mas, zabagnienie szeregu odcinków naszego życia gospodarczego — są bezpośrednim skutkiem penetracyjnej działalności masonerii wewnątrz kraju, nie mówiąc już o zwalczaniu nas przez te mafie na terenie międzynarodowym.

Toteż rehabilitując błędy przeszłości — należy nie zwlekać. Przeciwnie, gdyby technicznie udało się przeprowadzić uchwałę ustawy przeciwmasońskiej podczas bieżącej zwyczajnej sesji sejmowej — należałoby to uczynić już dziś. A zdaje się, jest to przy dobrych chęciach zupełnie wykonalne...

ECHA

Austriacki hitleryzm szaleje

Do jakiego zakłamania dochodzi teraz shitleryzowana prasa wiedeńska, świadczy wyjątek z jakiegoś pisma wiedeńskiego, który przytacza lwowskie „Słowo Narodowe“. Jest to fragment reportażu z dnia, w którym Hitler przemawiał do Austriaków.

„Na Ringstrasse — czytamy — w pobliżu hotelu Imperial stoi unieruchomiona przez olbrzymi tłum karetka Pogotowia Ratunkowego. Dwie kobiety, które ze wzruszenia zaniemogły, leżą na noszach. Ratownicy Pogotowia nie mogą ich wytransportować z tych olbrzymich mas ludzkich. Apatycznie leżą więc dalej. Nagle z głośnika rozbrzmiewa głos zapowiadaca, który ogłasza, iż obecnie wódz i kanclerz Rzeszy skieruje kilka słów do zebranych, i te kobiety, które co dopiero jeszcze jęczały, zrywają się i nim członek Pogotowia mógł im w tym przeszkodzić opuszczają wóz Pogotowia, aby ani jednego słowa z ust Adolfa Hitlera nie przepuścić. — I skoro tylko huragan radości przeszumiał i tłum na wezwanie zapewnienia Führerowi odpoczynku zaczął odpływać, są one już prawie zdrowe i nie potrzebują żadnej innej pomocy, oprócz odprowadzenia ich do domu“.

Reportaż nosi tytuł zaczerpnięty z Ewangelii: „Chorzy bywają uzdrowieni“...

Wiemy doskonale, że wiedeńczycy zachowali w tych dniach szaleństwa dużą rezerwę. Psychozę zaś szerzą — zwłaszcza przez radio wiedeńskie i dzienniki — ludzie importowani. I oni to pozwalają sobie na bluźniercze popisy grafomańskie, jakoby samo słowo Hitlera miało moc cudotwórczą. Sądzą, że potrafią ogłupić ludzi rozsądnych.

Bol.

W SZKOLE.

— Ty, smarkaczu, ciągle zapominasz przynosić do szkoły pióra! Jakbyś nazwał żołnierza, któryby poszedł na wojnę bez karabinu?

— Generałem, panie profesorze.

Jeszcze jedna niezałatwiona sprawa

Dwa lata trwają dochodzenia...

Jeden z dzienników śląskich opublikował długi artykuł na temat rzekomych nadużyć „Wspólnoty Interesów“, a raczej jej dyrektora p. Przedpełskiego. Sprawa, o której pisze dziennik śląski jest o tyle niesamowita, że wypłynęła na światło dzienne dwa lata temu i dotychczas nie została załatwiona.

Sprawa przedstawia się następująco:

Jeszcze przed dwoma laty, kiedy jednym z nadzorców „Wspólnoty Interesów“ był p. Przedpełski, otrzymał wypowiedzenie pracy główny książkowy „Wspólnoty Interesów“ p. Hruzik. W obawie przed utratą posady p. Hruzik napisał do p. Przedpełskiego list, w którym chcąc uzyskać wycofanie wypowiedzenia pracy wysunął przeciwko p. Przedpełskiemu szereg zarzutów.

P. Przedpełski list ów przekazał prokuratorowi Sądu Okręgowego w Katowicach, który uznał, że list ten zawiera znamiona przestępstwa szantażu i dlatego zarządził osadzenie p. Hruzika w areszcie śledczym. Sporządzono akt oskarżenia i p. Hruzik zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Katowicach. W toku rozprawy tłumaczył się tym, że zarzuty przez niego wysuwane w liście do p. Przedpełskiego polegają na prawdzie, i że on może je udowodnić dokumentami. Sąd jednak nie mógł dochodzić prawdziwości zarzutów, stawianych p. Przedpełskiemu, gdyż przedmiotem rozprawy było jedynie zagadnienie, czy na skutek napisania tego listu p. Hruzik dopuścił się szantażu, czy też nie. Dlatego dowód prawdy nie został dopuszczony i sąd uznał, że p. Hruzik dopuścił się szantażu i za to skazał go na karę aresztu. Wyrok w międzyczasie się uprawomocnił.

Po wyjściu z więzienia p. Hruzik przez swego zastępcę prawnego wysłał doniesienie do prokuratora Sądu Okręg. w Katowicach przeciwko p. Przedpełskiemu. Czynił on p. Przedpełskiemu bardzo ciężkie zarzuty. M. in. zarzucał mu następujące nadużycia na szkodę Skarbu Państwa:

Jedna z hut „Wspólnoty Interesów“ miała dostarczyć władzom wojskowym w Warszawie żelazne słupy do hangarów lotniczych. W tranzakcji tej pośredniczył p. Przedpełski. Władze „Wspólnoty Interesów“ złożyły u władz wojskowych ofertę i otrzymały zamówienie, jednak zapłacono „Wspólnocie Interesów“ cenę wyższą od oferowanej. Różnicę pomiędzy faktycznie zapłaconą ceną a oferowaną wypłaciła „Wspólnota Interesów“ p. Przedpełskiemu. Z tego tytułu otrzymał p. Przedpełski z kasy „Wspólnoty Interesów“ przeszło 300 tysięcy złotych.

Na poparcie tych zarzutów oraz kilku innych drobniejszych p. Hruzik dołączył do doniesienia, skierowanego do władz prokuratorskich, dowody w postaci uwierzytelnionych odpisów dokumentów. Oryginały dokumentów zobowiązał się p. Hruzik przedłożyć na żądanie władz sądowych.

Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach przekazał to doniesienie prokuratorowi Sądu Okręgowego w Warszawie do dalszych dochodzeń.

Od tego czasu upłynęło przeszło półtora roku i dotychczas niewiadomo, jakie były dalsze losy tego doniesienia. P. Hruzik nie otrzymał bowiem nawet zawiadomienia, że sprawa przeciwko p. Przedpełskiemu została umorzona!! Również nic nie słychać, czy przeciwko p. Przedpełskiemu sporządzono akt oskarżenia.

Nie wątpimy, że sprawa o której wyżej piszemy, jest — jak się to mówi — „w biegu“. Ale niepokoić musi każdego to przeciągające się śledztwo. Już blisko dwa lata trwa, a nie widać końca.

Czas skończyć z niezałatwionymi sprawami....

Al.

Wiadomości sportowe

WŁOCHY BIJĄ SZWAJCARIĘ W BOKSIE 11:5.

W międzypaństwowym meczu bokserskim Włochy pokonały reprezentację Szwajcarii 11:5. Sensacją meczu była klęska mistrza olimpijskiego i mistrza Europy Włocha Sergo. Został on wypunktowany przez Szwajcara Ettera.

JAK JUGOSŁAWIA CHCE WYGRAĆ MECZ Z POLSKĄ.

W wielkim dzienniku jugosłowiańskim „Politika“ ukazał się ciekawy artykuł na temat zbliżającego się meczu piłkarskiego o mistrzostwo świata pomiędzy Polską i Jugosławią. Dziennik twierdzi, że Jugosłowiański Związek Piłki Nożnej otrzymał od różnych firm nagrody dla drużyny jugosłowiańskiej w razie zwycięstwa nad Polską. M. in. firma Jeremicz ofiarowała dla wszystkich piłkarzy... spodnie, wykonane specjalnie przez słynnego krawca Kuzmanovivca. Inne firmy zadeklarowały różne nagrody, a między innymi aparaty radiowe, rowery i t. d.

Dyrektor hotelu „Ambasada“ w Splicie zaprosił całą drużynę po zwycięstwie nad Polską, na trzydniowy bezpłatny pobyt w Splicie.

MISTRZOWIE BOKSERSCY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Krakowie zawody bokserskie o indywidualne mistrzostwa krakowskiego okręgu. Tytuły mistrzów w poszczególnych wagach zdobyli w muszej: Juszczyk (Wisła); w koguciej: Chlibkiewicz (Wisła); w piórkowej: Mach (Wisła); w lekkiej: Marzec II (Wisła); w półśredniej: Moszkowski (Wisła); w średniej: Jodłowski (Sokół); w pozostałych wagach walki nie odbyły się.

WARSZAWA REMISUJE Z HAMBURGIEM.

W niedzielę w Warszawie rozegrany został międzynarodowy mecz bokserski Warszawa—Hamburg, zakończony wynikiem remisowym 8:8. Mecz właściwie wygrała Warszawa 10:6, ale w wadze piórkowej Kowalski mimo zwycięstwa, stracił punkty na rzecz swego przeciwnika z powodu nadwagi.

—x—

Z. S. CHEŁMEK, NIE TARNOVIA NA CZELE KRAK. LIGI OKRĘGOWEJ. Przy zestawianiu przez nas tabelki krak. Ligi Okręgowej nie zaliczyliśmy Z. S. Chełmkowi 2 pkt. i 6:0 brm. przez przeoczenie, co prostujemy. Po zaliczeniu tego wyniku Z. S. Chełmek posiada 14 pkt., stosunek bramek 28:9 i zajmuje pierwsze miejsce w tabeli.

Wykonanie budżetu za 11 miesięcy 1937-38 r.

Według tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych za 11 miesięcy bieżącego roku budżetowego dochody wyniosły ogółem 2.110.812 zł, t. p. o 7,66 proc. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku budżetowego (1.960.614 tys. zł.). Dochody wyższe były o 15.349 tys. zł od wydatków, które wyniosły 2.095.463 tys. zł wobec 1.960.666 tys. zł w ubiegłym roku budżetowym.

Jeżeli chodzi o poszczególne pozycje dochodów, to daniny publiczne przyniosły 1.229.598 tys. zł, t. j. o 11,33 proc. więcej niż w tym samym okresie ub. r. budżetowego (1.104.458 tys. zł.); monopole wpłaciły 594.370 tys. zł, t. j. o 1.37 proc. więcej (w r. ub. 585.303 tys. zł), wreszcie wpłaty przedsiębiorstw wyniosły 96.264 tys. zł i przewyższyły o 57.04 proc. wpłaty z analogicznego okresu ub. roku budżetowego, wynoszące 61.296 tys. zł. Dochody administracyjne wyniosły 191.580 tys. zł.

W dziale danin publicznych największy wzrost wykazały wpływy z ceł (o 81,78 proc.), a mianowicie z 79,012 tys. zł. do 143.629 tys. zł. Podatki bezpośrednie zwyżkowały o 7.66 proc. — z 595.741 tys. zł do 641.382 tys. zł, opłaty stemplowe i daniny pokrewne — o 6,67 proc., a mianowicie z 75.424 tys. zł do 80.454 tys. zł i wreszcie podatki pośrednie o 6,08 proc., a mianowicie z 164,704 tys. zł do 174.731 tys. zł.

Spośród monopoli — tytoniowy wpłacił 391.504 tys. zł, spirytusowy zaś 220.744 tys. zł. Łącznie daniny publiczne i monopole dały 94,06 proc. kwot preliminowanych, t. j. o 2,39 proc. więcej od idealnego odsetka za 11 miesięcy, wynoszącego 91,67 proc.

Również wykonanie całości budżetu jest zgodne z przewidywaniami, gdyż w okresie 11-tu miesięcy dochody budżetowe ogółem wyniosły 93.84 proc. kwot preliminowanych na cały rok budżetowy 1937/38.

Jugosławia wydała zakaz przywozu bydła, nierogacizny, siana i słomy z Polski

Na zasadzie § 3 i 8 ustawy o zapobieganiu i tłumieniu zaraz bydła, z uwagi na stan pryszczycy bydła w Polsce, jugosłowiański minister rolnictwa wydał zarządzenie, opublikowane w dzienniku urzędowym „Służ-bene Novine“, mocą którego zabroniony został:

a) przywóz i tranzyt przeżuwaczy i świń,

b) przywóz świeżych oraz surowych części odpadków surowców i przetworów z przeżuwaczy i świń, jak również przywóz siana, słomy i innej podściółki z Polski.

Siano i słoma, służące do opakowania towarów, mogą być importowane, ale muszą być spalone natychmiast po nadejściu towaru.

Wyroby mleczne i topiony smalec nie podlegają zakazowi przywozu. Zezwolenia wyjątkowe na przywóz i tranzyt zwierząt, które objęte są powyższym zarządzeniem, będą wydawane przez ministra rolnictwa osobno w każdym wypadku.

Radio

CZWARTEK, DNIA 24 MARCA 1938.

Warszawa, i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; — 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.15 Utwory muzyczne; 16.50 Pogadanka aktualna; **17.00 „Wiedza i sukcesja“; 17.15 Koncert orkiestry salon.** 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe; — 18.10 Skrzynka ogólna; 18.25 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; — **19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni nada słuch. „Obraz“;** 19.40 Koncert chóru; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.05 Koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny 21.45 Szkic literacki; 22.00 Koncert muzyki kameralnej; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich; — 13.45 Popołudniowy koncert rozrywkowy (płyty); 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka operowa (płyty); 15.10 Lektura poobiednia; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Utwory muzyczne; 18.40 Dokąd jechać w święto; 18.45 Pogadanka sportowa; — 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 19.30 Koncert chóru; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Komunikat lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Muzyka z płyt; 14.30 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalną; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „Biblioteka kobiety“; 18.20 Młodzież lwowska przed mikrofonem; „Baśń wiosenna“ — audycja; 18.40 „Listy i programy“, pogad.; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe, 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; **23.00 „Z albumu speakera“;**

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert popularny; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe 14.35 Muzyka z płyt; 18.45 Lekcja języka polskiego; 23.00 Muzyka taneczna; 23.10 Skrzynka francuska.

Programy zagraniczne: godz. 18.30 **Lille** Kwadrans polski; 20.15 **Radio Romania** Koncert symfoniczny; 20.25 **Praga** „Turandot“ — opera; 20.30 **Florencja** „Miłość cygańska“ — operetka; 21.00 **Mediolan** „Cyrulik Sewilski“ opera; 21.30 **Lyon** „Śpiewacy norymberscy“ — opera;

Zygzaki

Kogo nagradzają „Wiadom. Literackie“

Nie jest to jeszcze skadal. Ale coś bardzo podobnego...

Nagrodę „Wiadomości Liter.“ otrzymał p. Jer. Wasiutyński za książkę o „Koperniku“. Nagrodę czytelników „Wiadomości Liter.“ p. Boy-Żeleński za książkę o „Marysience Sobieskiej“.

Wybitny historyk literatury, dr. O. Forst-Battaglia, w „Przegl. Powszechnym“ bardzo krytycznie ocenia książkę Boya. Chwali literacką jej stronę, ale surowo sądzi historyczną... Boy-Żeleński — pisze Battaglia —

„dzieje Sobieskich traktuje jakby jakąś histoire anecdotique XVII i XVIII francuskiego stulecia, przy czym miłość wraz z intrygami, stanowią główny moment, owszem, są wszystkim..

„Skoro tylko Marysienka przestaje być istotą płciową, znika (u Boya) i zainteresowanie jej losami. Latom od 1683 do 1696, a wśród nich owemu lustrum w latach 1691 — 1696, podczas którego była właściwą regentką Polski, poświęcono w tej książce sześć stronic, za to nie szczędzono ośmiu stronic marnym sprawkom, w które zaplątali się wraz z jakąś rzymską kurtyzaną Aleksander i Konstanty Sobiescy“.

To jest jedna książka nagrodzona przez warszawski tygodnik.

O drugiej, o „Koperniku“ Jer. Wasiutyńskiego, pisze w „I. K. C.“ dr. Al. Birkenmayer, profesor historii nauk ścisłych na Uniw. Jag... Prof. Birkenmayer zarzuca autorowi, że ulega sugestiom niemieckiej historiografii, która Kopernika robi Niemcem. Surowo krytykuje też niemetodyczność książki.

„Gorzka — pisze — to prawda, ale chyba prawda: ogólne przygotowanie p. J. Wasiutyńskiego do pisania monografji historycznych wykazuje pewne braki, zarówno faktyczne, jak metodyczne. Ma się doprawdy ochotę gorąco mu polecić lekturę paru zasadniczych dzieł z dziedziny historii, geografii i paleografii. Moim przynajmniej zdaniem jest to pewniejsza droga do zdobycia wiadomości historycznych, aniżeli kopernikańskie wizje p. inż. Ossowieckiego, o których szeroko pisały dzienniki i których protokóły zajmują dziewięć stronic w książce, którą omawiam“.

Takie książki zasłużyły sobie na „nagrodę“. — Nagrodzenie pierwszej dowodzi zawiania niezdrowym erotyzmem. Nagrodzenie drugiej — lekceważenia postulatów nauki.

Nie jest to jeszcze skandal. Ale coś bardzo podobnego...

Rob.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 23 MARCA. Św. Feliksa.

Wschód słońca 5.34, zachód 17.53. Długość dnia 12 godzin 19 minut.

—o—

Kronika krakowska

KONFERENCJA W SPRAWIE PODNIESIENIA SADOWNICTWA NA PODHALU. Wojewoda dr Tymiński przyjął w poniedziałek delegację, w której skład wchodzili p. Zachemski, ks. Machay i prof. Stopka. Na konferencji omawiano sprawę podniesienia sadownictwa na Podhalu.

ZAPOMOGI DLA BIEDNYCH. Zarząd miejski w Krakowie rozda ubogim rodzinom z większą ilością niezaopatrzonych dzieci lub sierot zamieszkałych w Krakowie religii rzym.-kat., 19 zapomóg na łączną kwotę 488.73 zł, z fundacji im. śp. Serafina i Klary Stanisławy z Sieghardtów Schneiderów. — Szczegółowe warunki zostały ogłoszone na tablicy urzędowej u wejścia do Ratusza i w lokalu Wydziału Opieki Społecznej przy ul. Kopernika 1.

ZAMKNIĘCIE UL. ŚW. GERTRUDY. Z powodu robót nawierzchniowych w ul. św. Gertrudy zamyka się tę ulicę z dniem 22 marca dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Sarego do ul. Dominikańskiej.

ARESZTOWANIE KILKU CZŁONKÓW STRONNICTWA NARODOWEGO. W poniedziałek aresztowano kilku członków Stronnictwa Narodowego w związku z zajściami w czasie manifestacji, która odbyła się w niedzielę w Krakowie.

ZDERZENIE TANKIETKI Z TRAMWAJEM. W poniedziałek po południu na ul. Basztowej tankietka zderzyła się z tramwajem, skutkiem czego wóz tramwajowy uległ uszkodzeniu. W ludziach ofiar nie było.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE PREZESA GRUSZKI. W poniedziałek i wtorek sędzia śledczy Czerny przesłuchał kilka osób w związku z sierpniowym strajkiem rolnym i działalnością prezesa Stronnictwa Ludowego Brunona Gruszki. Przesłuchani zostali mgr. Mierzwa, Wojciech Marchwicki, Stan. Stwora i B. Rębowski.

STRZAŁY ZA ZŁODZIEJEM. Funkcjonariusz straży bezpieczeństwa zatrzymał we wtorek nad Wisłą niedaleko mostu dębnickiego osobnika, który uciekał z dwiema walizkami. Zatrzymany zdołał się wyrwać, wówczas strażnik strzelił za uciekającym, jednak chybił. Uciekający złodziej porzucił obie walizki. Walizki oddano do II Komisariatu. Zawierają one garderobę.

Komunikaty

REKOLEKCJE DLA PANÓW PRACUJĄCYCH UMYSŁOWO, odbędą się w dniach od 28 marca do 3 kwietnia w kościele akademickim św. Anny. Codziennie nauka o godz. 19.30. Konferencje rekolekcyjne wygłosi: ks. kan. Rudolf van Roy.

TOWARZYSTWO KATOLICKIEGO DOMU AKADEMICKIEGO w Krakowie, odbędzie swe Walne Zgromadzenie doroczne we czwartek, dnia 24 marca b. r. o godz. 17, w K. D. A. przy placu Jabłonowskich 1. (sala Promienista).

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w piątek, dnia 25 marca o godz. 9.30. Posiedzenie naukowe: prof. St. Pigoń: „Z dziejów teatru szkolnego w Polsce w. XVII.“. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w piątek, dnia 25 marca 1938, o godz. 4.30 po południu. Posiedzenie naukowe: Dr Michał Patkaniowski: „Polityka miejska Kazimierza Wielkiego“.

WALNE ZGROMADZENIE OBWODU MIEJSKIEGO LOPP. w KRAKOWIE. W dniu 26 marca odbędzie się w sali portretowej Zarządu Miejskiego pl. WW. Świętych L. 6. Walne Zgromadzenie delegatów Obwodu Miejskiego LOPP. w Krakowie.

WALNE ZGROMADZENIE AEROKLUBU KRAKOWSKIEGO. Dnia 30 marca o godz. 18 w I terminie, 18,30 w II terminie odbędzie się w lokalu Klubu Społecznego (Rynek Gł. 25), Zwyczajne Walne Zgromadzenie Aeroklubu Krakowskiego.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. inż. Józef Łuszczkiewicz l. 37; śp. prof. Jadwiga Jastrzębiec; śp. Franciszek Salezy Liptak l. 72, emer. inspektor P. K. P.; śp. z Kuśnierskich Florentyna Chrobakowa l. 79.

Dr Drobner o swym kontakcie z komunistami

Drugi dzień rozprawy przeciw drowi Drobnerowi

We wtorek w dalszym ciągu zeznawał oskarżony dr Drobner. Oskarżony przechodzi po kolei wszystkie punkty aktu oskarżenia i stara się oczyścić z zarzutów. *Oskarżenie o kontakt z działaczami komunistycznymi uważa oskarżony za nieścisłe.* Oskarżony był w porozumieniu ze zwolennikami „jednolitego frontu“, ale tych zwolenników nie można utożsamiać z komunistami, gdyż *do „jednolito-frontowców“ należeli także socjaliści i ludowcy (?).*

Jeśli przez kontakt rozumie się umówione spotkanie, to oskarżony takich kontaktów nie utrzymywał. *Miał wśród komunistów znajomych, z którymi dyskutował.* O tym, że córka oskarżonego należała do Komunistycznej Partii Polski, nie wiedział.

Dr Drobner należał do „Związku Wolnomyślicieli“ i twierdzi, że nie można mu z tego powodu czynić zarzutu, gdyż jest to stowarzyszenie, istniejące legalnie.

Przechodząc do wyroku sądowego w Bydgoszczy, skazującego go na 2 lata twierdzy, oskarżony wyjaśnia, że chodziło o jego antypaństwowe wystąpienie, później jednak zniżono mu karę do jednego roku, a w końcu umorzono ją na mocy amnestii.

Dr Drobner zeznaje głosem pewnym. Mówi godzinami, nie dając poznać po sobie zmęczenia. Zeznania jego przybierają niekiedy charakter przemówienia politycznego. W pewnych momentach, chcąc się oczyścić, oskarżony krytycznie wyraża się o sposobie przeprowadzania śledztwa i stara się wykazać nieprawdziwość twierdzeń komisarzy policyjnych.

Dwa nieszczęśliwe wypadki robotników przy pracy

We wtorek o godz. 13.30 nastąpił przy ul. Dajwór 16, **wybuch aparatu do spawania.** Skutkiem wybuchu 17-letni praktykant ślusarski Józef Rzepolski doznał **zmiażdżenia czterech palców prawej ręki.** Rzepolskiego opatrzyło pogotowie ratunkowe i przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Drugi nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w fabryce „Rekord“ przy ul. Romanowicza 9. Robotnik Jonasz Miljner, zamieszkały w Wieliczce, dostał się między tryby maszyny, skutkiem czego doznał ran dartych i tłuczonych lewego uda. Pogotowie opatrzyło rannego i przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO:

Środa 23. III. „Wielki człowiek do małych interesów“.

Czwartek 24. III. „W małym domku“.

Piątek 25. III. „Romantyczni“.

—o—

KINOTEATRY:

ADRIA: „Ubóstwiana“.

BAGATELA: „W mrokach wielkiego miasta“ (Anton Walbrook) oraz rewia: „Żegnamy“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Statek niewolników“ (Wallace Beery).

L. O. P. P. „Nie ufaj mężczyźnie“ i „Dwoje z tłumu“.

KINO MUZEUM: „Robinson Kruzoe“.

PROMIEŃ: „Jej pierwszy bal“.

STELLA: „100 pociech“ i „Cowboy bohater“.

ŚWIT: „Kala - Nag“. W głównej roli 12-letni Sabu, Hindus.

UCIECHA: „Huragan“.

WANDA: „Zaczęło się w pociągu“ (w rol. głów.: Robert Taylor, Ellenor Powell).

ZORZA: W dniach 19, 20, 21, 22 III. „Katarzynka“ z Franciszką Gall.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę po cenach najniższych komedia Al. hr. Fredry **„Wielki człowiek do małych interesów“** w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego. — Jutro w czwartek **„W małym domku“** T. Rittnera w premierowej obsadzie z J. Karbowskim w roli głównej. W piątek powtórzenie komedii E. Rostanda **„Romantyczni“** w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

—o—

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „GŁOSU NARODU“:

Na kuchnię S. Samueli: Zamiast kwiatów na trumnę śp. prof. Piaseckiej — Koło Romanistów U. J. — zł 10.—. Dla uczczenia pamięci zmarłego Ojca i braci Wiktora i Edwarda — zł 5.—, A. J. Maria Lewaj, Wieliczka — zł 10.—. Dr Łubkowski, Cieszyn — zł 5.—.

Na arcyb. Kom. Ratunkowy: Kosińska i Boczarówna, Sułkowice — zł 5.—, A. P., Myślenice — zł 10.—; Jakub Miętus, Żywiec — zł 5.—; Ks. Michał Stępień, Brzostek — 5.—; Dr Łubkowski, Cieszyn — zł 10.—.

Badania uszkodzeń kopca Kościuszki

Komisja pod przewodnictwem inż. Dudeka zbadała dokładnie cały kopiec Kościuszki i poczyniła uwagi, które będą podstawą do opracowania projektu remontu kopca, by zapobiec często powtarzającym się obsuwiskom. Niestety jednak finanse Komitetu są zbyt szczupłe, by wystarczyły na wykonanie tych robót. Można jednak mieć nadzieję, że społeczeństwo, które przez blisko 140 lat otaczało pietyzmem ten pomnik narodowego bohatera, okaże się ofiarnym w chwili, gdy Komitet zaapeluje o pomoc finansową.

Pożar magazynu fabrycznego

We wtorek o godz. 11 wybuchł pożar w fabryce ołówków „Hardtmuth-Leichstan“, przy ulicy Czarnowiejskiej. Płonął drewniany magazyn, znajdujący się w tyle za fabryką. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona z powodu złego dostępu. Pożar zlokalizowano i zapobieżono dalszemu rozszerzeniu się go na sąsiednie budynki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ks. D. J. — Gosławice: Uwagi słuszne. Życzenie spełnimy.

Ruch wydawniczy

O POLAKACH NA KRAŃCACH ŚWIATA — informuje szczegółowo marcowy numer „Młodego Obywatela“, czasopisma społeczno- gospodarczego, wydawanego dla młodzieży przez PKO. Bogato ilustrowany numer tego pożytecznego i doskonale redagowanego miesięcznika zawiera ponadto artykuły, jak: Dzięki PKO powstają inwestycje, Jak pracujemy w naszej SKO, Dzieci i pieniędzy trzeba pilnować, Harcerze pracują, „Jesteśmy młodzi“ (dalszy ciąg powieści) itp., poza tym opis budowy modelu szybowca J. S.-8, dział zagadek, humoru itp. **Prenumerata roczna tylko 1 zł. Konto PKO Nr 29.200.**

Sztuka

Wystawy w Krak. Pałacu Sztuki

W ubiegłą niedzielę 20 bm. otwarto w gmachu T-wa P. S. P. zbiorowe wystawy **Adama Bunscha, Aleksandra Jakimczuka i Aleksandra Laszenki,** oraz wystawę przemysłu artystycznego grupy „Trzon“.

Wielkich wymiarów kartony **A. Bunscha** w liczbie 18, to projekty polichromii i witraży do dekoracji kościoła N. P. Marii w Katowicach (już wykonane) świadczą nader dodatnio o talencie ich autora, który koncepcje kompozycyj religijnych rozwiązał świetnie za pomocą dobrze opanowanych środków malarskich wnosząc do swych prac bogactwo wyrazu o subtelnym zabarwieniu uczuciowo-mistycznym i skłonnościach do symboliki. Są to kompozycje szczere i bezpośrednie w ujęciu, żywe i mocne w traktamencie. — I dzisiaj, gdy rzadko daje się sposobność wybitnym artystom zdobienia świątyń Pańskich, należy podkreślić z uznaniem fakt powierzenia polichromii kaplicy Najśw. Serca Jezusowego w kościele N. P. Marii w Katowicach malarzowi tej miary, co **Adam Bunsch.** — Inicjatorem tego dzieła jest **ks. prałat Dr Emil Szramek, który już poprzednio wzbogacił** omawiany kościół 6 płótnami **prof. Józefa Unierzyskiego.**

Aleksander Jakimczuk, z Poczajowa Wołyńskiego, wystawił 90 obrazów olejnych i akwarelowych, które wirtuozostwem techniki nasuwają reminiscencje naszych największych mistrzów palety, jak np. **Fałata, Chełmońskiego,** czy **Stanisławskiego.** Ten eklektyzm pochodzi widocznie z podobnej konstrukcji psychicznej tego wybitnie utalentowanego artysty, który szczerze i bezpośrednio ujmuje w realistycznym traktamencie widzianą rzeczywistość. W interesujących tematowo kompozycjach rodzajowych **A. Jakimczuka,** czy w świetle podpatrzonych scenach z polowania, albo w studiach typów ludowych z Wołynia i t. p. uderza silne wyczucie najróżnorodniejszych nastrojów w naturze, począwszy od gorących tonacyj motywów, zalanych słońcem letnim aż do zimnych wyiskrzonych mrozem ostępów knieі, czy szerokich, pokrytych śniegiem przestrzeni. W obrazach **A. Jakimczuka** uderza szeroka skala przeżyć artystycznych i swobodne, wykazujące wielką wprawę techniczną, rozrzutne gospodarowanie środkami malarskimi, na co tylko zdobyć się może wielki, wielostronny talent malarski.

Aleksandra Laszenki (z Włocławka) obrazy olejne i barwne drzeworyty na tematy orientalne są artystycznie dość słabe. Robione ze studiów, nie mają bezpośredniości. Autor wydobywa w nich utartymi sposobami dość tanie efekty, mające imitować słoneczność egzotycznego Południa. Grupa **„Trzon“,** w osłabionym dotkliwie składzie przez wystąpienie **prof. W. Chomicza** wystawia grafikę użytkową, oprawy książek (projekty kulturalne i ze smakiem podane przez **Z. Kinastowskiego** oraz **Z. Ratzki),** dalej projekty i fotosy wnętrz architektonicznych **E. Nowaka. Kluska Józef** wystawił cykl interesujących ilustracyj do książki **A. Dygasińskiego** p. t.: „Gody życia“, odznaczających się wyczutym nastrojem i żywym rytmem linearnym.

Wystawy dopełnia grafika. Nałęcz-Łuczyński A. z Warszawy wystawił akwaforty o tematach architektonicznych, a Kawecki Władysław w cyklu akwafort i akwatint sięgnął do wdzięcznych tematów nabytkowego budownictwa ludowego w Żywieckim, które odtwarza z zamiłowaniem i wielką umiejętnością techniczną. Ponadto wystawił ten świetny grafik piękną akwafortę połączoną z akwatintą pt.: „Dziedziniec Biblioteki Jagiellońskiej“.

Dr S. M. Mazurkiewicz.

Polska na Wystawie w Nowym Jorku

Wśród 62 państw i Ligi Narodów, które zgłosiły swój udział w Wystawie Nowojorskiej, a której otwarcie nastąpi 30 kwietnia 1939 r., pod hasłem **„Budujmy świat jutra"** stanie Polska do przeglądu swych wartości kulturalnych i gospodarczych. Jest to pierwszy występ Polski, zakrojony na miarę potężną, występ niesłychanej wagi, toteż musi wypaść odpowiednio pod każdym względem. By zjednoczyć we wspólnym wysiłku twórczym wszystkie najzdolniejsze jednostki, zaprosił komisarz generalny do współpracy fachowców z rozmaitych dziedzin, aby cele gospodarcze oraz kulturalne zostały osiągnięte. Nie mniejszy nacisk kładzie się na stronę estetyczną pokazu.

Z rozpisanego przez SARP konkursu powszechnego na Pawilon Polski po rozpatrzeniu przez Jury, wybrała komisja wyłoniona z grona Komitetu Wystawy spośród 78 projektów, wykonanych na przeszło 600 tablicach nagrodę III architektów: **Cybulskiego i Galinowskiego** oraz profesora Akademii Sztuk Pięknych **Kowarskiego**. Dzieło to zjednoczyło bowiem elementy nowoczesne z elementami tradycyjnej przeszłości Polski.

Wysoka wieża z materiału przypominającego spatynowany piaskowiec, dzieli dwa nierównej wielkości bloki z czarnego błyszczącego materiału. Na szczycie wieży umieszczona będzie statua Kościuszki na koniu (kopia pomnika z Wawelu), a każdego dnia o godzinie 12 rozlegać się będzie z jej wysokości hejnał mariacki. Wejście przypomina Bramę Floriańską w Krakowie, wprowadzając zwiedzającego poprzez westybul do wspaniałej sali honorowej, utrzymanej w stylu przypominającym wczesny renesans wawelski. Na tle fresków i obrazów odtwarzających momenty chwały Polski dawnej i Polskę przyszłości, przedstawi się syntezę dziejów naszej kultury, przy pomocy dokumentów, rękopisów i modeli.

Z salą honorową połączone będą dalsze sale, a mianowicie: sala sztuki, zdobnictwa, sala nauki, działu społecznego, oraz sale turystyki, przemysłu szczytowego i eksportu. Poza tym projektuje się restaurację, utrzymaną w charakterze starodawnej oberży polskiej, w której usługiwać będą dziewczęta w strojach ze średniowiecza polskiego. Na zewnątrz Pawilonu wystawi Ministerstwo Komunikacji trzy wagony turystyczne. Koncepcja przewiezienia na Wystawę Panoramy Racławickiej upadła wskutek odmowy Zarządu Miejskiego miasta Lwowa, umotywowanej kruchością płótna.

W najbliższym czasie jeden z twórców projektu na Pawilon Polski wyjedzie do Ameryki, by przygotować plany konstrukcyjne wspólnie z architektami amerykańskimi i firmą budowlaną. 50.000 stóp kwadratowych stanowi teren przeznaczony dla Pawilonu Polskiego przy głównej alei obcych państw, sąsiadując z pawilonem holenderskim i pałacem Ligi Narodów. Pole tulipanów, ozdabiające teren holenderski, połączy się z rabatami różowych kwiatów, okalających czarne bloki Polskiej Wystawy.

Humor

RODZINA.

— Wiesz, miałem się ożenić z córką dyrektora, ale cała jej rodzina sprzeciwiła się temu związkowi.

— A co mówiła córka?

— No przecież ona też należy do tej rodziny.

ODPOWIEDŹ.

— Podoba mi się pani figura, uroda i wysoka inteligencja. A co pani podoba się we mnie?

— Pana dobry gust.

Sygn. akt. III. Km. 150/38.

Sprawa egzekucyjna.

Wierzyciel: Zarząd Miejski w Tarnowie, zastąpiony przez Dr Z. Rapaporta adw. w Tarnowie.

Dłużnik: Weiss Majer i Weissowa Paula w Tarnowie, ul. Wałowa 21.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16. na zasadzie art. 602 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 28 marca 1938 r. o godz. 9.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należącychg do Majera Weissa i Pauli Weiss w jego lokalu w Tarnowie, ul. Wałowa 21, składających się z 15 stołów, 2-ch luster 3-ch bilardów, 2-ch lamp elektr., 4-ch lamp elektr., 2-ch wieszaków, 40-tu krzeseł, 1-ej szafy dębowej, 1-go stolika, 8-miu stołów, 30-tu krzeseł giętych, 10-ciu szaf z lustrami, 12-tu szaf bez luster, 20-tu łożek, 60-ciu materacy, 6-ciu otoman, 40-tu poduszek, 20-tu kołder, 50-ciu poszewek, 50-ciu prześcieradeł, 50-ciu obłuczków na kołdry, 20-tu stolików, 50-ciu serwet białych, oszacowanych na łączną sumę 6.322 zł. — Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 marca 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

CONCORDIA MERREL. 78

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Zatańczymy dwa razy naokoło i pójdziemy na kolację. Nikt nie będzie wiedział.

— Hamish, mówiłeś mi kiedyś, że nie umiesz tańczyć?

— Nie przekręcaj, mała. Powiedziałem, że nie tańczę, a dziś walca nie uważa się za prawdziwy taniec, nieprawdaż? Modne są różne two-stepy i five-stepy czy jak tam?

— Nie wiem... Zdaje się... Wiesz, że i ja nie często tańczę.

— A jednak masz wprawę.

Uderzona jakimś szczególnym tonem w jego głosie, podniosła oczy:

— Czy mi nie wierzysz, Hamish? Czy myślisz, że bawię się wieczorami?

— Nie. Czy myślisz, że gram w brydża wieczorami?

Jacquelinie serce szybciej zabiło.

— Nie — odpowiedziała półgłosem.

Przycisnął ją mocno.

Wierzmy, że to co teraz mówimy, jest prawdą, dobrze? Wierzmy, że nic nas nie dzieli...

Jacqueline uniosła się na palcach, zbliżając twarz do jego twarzy.

— Ja ci wierzę, Hamish...

Zaczął tańczyć tak szybko, tak nią zakręcił, że dostała zawrotu głowy. Dysząc, śmiała się urywanie.

— Masz dosyć mojego okropnego, staroświeckiego tańca? Mam przestać?

Przywarła do niego pieszczotliwie.

— Nie, nie.

— Jutro wrócimy do normalnego rozsądnego życia. Dziś tańczymy i myślimy tylko o sobie: ja o tobie, ty o mnie.

Głos mu drżał.

— Czy jest inna kobieta, z którą chciałbyś szaleć tak jak teraz ze mną? — zapytała Jacqueline.

Duan zaśmiał się cicho. Zatrzymali się koło wysokich oszklonych drzwi do pustej w tej chwili sali balowej.

— Na całym świecie — jesteśmy tylko — my dwoje — szeptał urywanie.

Z oczu Jacqueline strzeliły buntownicze błyski.

— To nie jest odpowiedź. Chcę wiedzieć jasno: tak, czy nie.

Mówiła prędko z dziwnym podnieceniem, bezwiednie przysuwając twarz do jego twarzy.

— Nie.

— Dawniej też nie?

— Też nie.

A w przyszłości?

Włosy żony muskały go po twarzy. Czuł ciepło jej policzka. — Ach, Jackie, czego ty ode mnie żądasz?

— Hamish — szeptał cichy, rozdygotany głos. Jestem zazdrosna, okropnie zazdrosna!

— Ona zazdrosna! — Duan mówił cicho i głos mu dygotał. Gwiazdy słyszycie?

Oparła mu głowę na piersiach i zwisła miękko, z oddaniem w ramionach. Owionęła ich czarowna cisza.

Raptem dźwięk głosów, męskiego i kobiecego: Fredy Beamont.

Czar prysł. Jacqueline wyrwała się mężowi i stanęła przy nim z twarzą w ogniu. W drzwiach sali balowej zarysowała się wytworna sylwetka pani Beaumont.

— Flirt z mężem, a fe! pani Jacqueline! — zaśmiała się po swojemu przeciągle pogardliwym śmieszkiem. — Wszędzie państwa szukamy.

Przystąpił major Aston.

— Miałem panią prowadzić do stołu — rzekł z wyrzutem.

— Przepraszam — jąkała Jacqueline. Doprawdy... zapomniałam...

— Kobieta, którą doktór Duan uczy przy księżycu czarownej sztuki tańca, zapomina zazwyczaj o Bożym świecie — wtrąciła Freda. — W swoim czasie doktorek był mistrzem tańca, nieprawdaż, kochany przyjacielu?

— Nic sobie nie przypominam, pani Fredo.

— Ach, mężczyźni mają wygodną pamięć, pani Jacqueline. Pamiętają albo zapominają stosownie do potrzeby. Przekonałam się, że przy żonach przeważnie zapominają.

I znów się roześmiała.

— A może doktór zapomniał także, że mieliśmy razem iść na kolację, a potem zobaczyć jak wygląda ogród w świetle księżyca?

Duan chciał coś odpowiedzieć, lecz Jacqueline, odwróciwszy się porywczo, wzięła pod rękę majora Astona. Oczy jej przybrały zimny wyraz. — Uśmiechając się sztucznie zawołała z udanym humorem:

— O, proszę, miły gospodarzu, daj mi jeść, bo umieram z głodu!

I major, również roześmiany, uprowadził ją w głąb apartamentu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.